WYDANIE A3

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 505-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedyńczy 20 gr.

SIERPIEŃ
31
NIEDZIELA
Św. Rajmunda
Wschód słońca 4 m. 44
Zachód „ 18 m. 29
Rok II. Nr. 238

Rozwiązanie Sejmu i Senatu

Na onegdajszej Radzie ministrów, która odbyła się pod osobistem przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego, zapadła decyzja, przesądzająca losy obecnego Sejmu, no i oczywiście Senatu. Uchwalono bowiem przedstawić p. Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek co do natychmiastowego rozwiązania obu izb ustawodawczych.

P. Prezydent podzielił opinję rządu Marszałka Piłsudskiego i już wczoraj wygotował orędzie zgodnie z artykułem 26-ym konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

* * *

Orędzie to brzmi:

Po dojrzałym namyśle stwierdzam, iż najważniejszą rzeczą do pracy wszystkich obywateli Polski jest naprawa zasadniczych praw rządzących Rzecząpospolitą, gdyż stanowią one podstawę dla wszystkich praw istniejących w Państwie. Naprawa jest konieczna, gdyż niestety dotąd uniknąć nie można chaosu prawnego, istniejącego w Rzeczypospolitej.

Gdy przekonałem się, że naprawy tej pomimo moich usiłowań dokonać nie potrafię zapomocą istniejącego obecnie Sejmu Rzeczypospolitej, zdecydowałem się rozwiązać istniejący Sejm i Senat.

Wobec tego na podstawie art 26 ust 2 i 3 Konstytucji rozwiązuję na wniosek Rady Ministrów Sejm i Senat z dniem 30 sierpnia 1930 roku, oznaczając termin wyborów do Sejmu na dzień 16 listopada 1930 roku, zaś termin wyborów do Senatu na dzień 23 listopada 1930 roku.

Warszawa, dnia 29 sierpnia 1930

Prezydent Rzeczypospolitej
Mościcki.

Prezes Rady Ministrów
J. Piłsudski.

* * *

Wczoraj o godzinie 10 minut 10 porucznik Szczeniowski z sekretarjatu prezesa Rady ministrów udał się do gmachu Sejmu, by doręczyć kancelarji marszałka Sejmu orędzie Głowy Państwa.

Wraz z orędziem było wystosowane następujące pismo:

Warszawa, 30 sierpnia 1930 roku.
Prezes Rady Ministrów
Nr. 14467.
Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej
w Warszawie.

Mam zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi orędzie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 sierpnia 1930 r. w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu, nadmieniając, że przesyłam jednocześnie uwierzytelniony odpis tego orędzia Panu Marszałkowi Senatu.

Prezes Rady ministrów w z.
Beck.

Równocześnie doręczono orędzie p. Prezydenta Rzeczypospolitej kancelarji marszałka Senatu. Pod orędziem, ponieważ jest to odpis, znajduje się jeszcze następująca notatka:

Stwierdzam zgodność niniejszego odpisu z oryginałem.

Szef biura prawnego prezesa Rady ministrów
(—) **Piętak.**

Ponadto pismo do marszałka Senatu Rzeczypospolitej posiada brzmienie identyczne z pismem do marszałka Sejmu i podpisane jest również:

Prezes Rady ministrów
w z. **płk. Beck.**

* * *

Minister komunikacji p. Kühn wydał okólnik do stacyj i urzędów kolejowych, zawiadamiając, iż wobec rozwiązania Sejmu i Senatu, wszelkie legitymacje poselskie i senatorskie przestają być ważne w odniesieniu do uprawnień kolejowych.

Posłowie, którzy dziś jak w końcu każdego miesiąca, przybyli do Warszawy po djety i narady poselskie, już będą musieli wracać do domu za biletami płatnemi.

Wczoraj o godzinie 2-ej kancelarja sejmowa, jak zwykle w końcu miesiąca, miała wypłacić djety posłom i senatorom. Wobec ogłoszenia orędzia, rozwiązującego Sejm i Senat, djety nie były wypłacone.

Epidemja katastrof

15 OFIAR LOTNICZYCH W 2 DNIACH

P a r y ż, 30 sierpnia. Wyznaczona przez ministerstwo lotnictwa komisja śledcza do zbadania przyczyn ostatnich katastrof lotniczych we Francji ogłosiła sprawozdanie stwierdzające, iż katastrofy zostały spowodowane przez defekty mechanizmu samolotów. Na zasadzie tego sprawozdania ministerstwo lotnictwa zarządziło wycofanie z użycia dwupłatowców typu Super-Goljath.

W czwartek zdarzyły się, jak wiadomo, we Francji dwie katastrofy lotnicze, w których poniosło śmierć 10 lotników. W piątek wydarzyły się nowe dwie katastrofy, których ofiarą padło 5 zabitych.

Przebieg jednej z wczorajszych katastrof był szczególnie tragiczny. W pobliżu Rochefort wystartował samolot szkolny, który zapalił się w powietrzu. Pilot usiłował wyskoczyć ze spadochronem, jednakże nie mógł się wyplątać z pasów. Płonący samolot spadł do ogrodu pewnego przemysłowca i zmiażdżył ojca, matkę i córkę. Z pod gruzów samolotu wydobyto nawpół zwęglone zwłoki pilota.

Pod Chalons spadł na ziemię samolot wojskowy. Lotnik został zabity, obserwator ranny.

Naród — rozjemca

USZANUJMY GODNOŚĆ IMIENIA POLSKI, DOKONYWUJĄC WYBORÓW PRZYTOMNYCH I UCZCIWYCH

Pisaliśmy wczoraj na tem miejscu, że trzeba oddać spór wewnętrzny pod sąd narodu i że trzeba to uczynić szybko, bo szkoda każdego dnia, straconego w bezładzie walki. Tegoż dnia ogłoszone zostało motywowane postanowienie Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu Sejmu i Senatu oraz o wyznaczeniu terminów wyborów parlamentarnych.

Jakież jest pierwsze wrażenie, rodzące się w związku z powyższym aktem? Jest to niewątpliwie wrażenie zadowolenia, że bieg spraw utrzymany został całkowicie w granicach prawa. Nie nastąpiło rozpędzenie izb prawodawczych, nie grozi tylekroć przez panikarzy przewidywane narzucenie konstytucji: nastąpiło legalne odwołanie się do narodu, który ma się wypowiedzieć co do ideowych założeń sporu wewnętrznego, ma zdecydować o zasadniczych podstawach i kierunku dalszego biegu spraw państwowych.

Prezydent Rzplitej ma całkowicie wolną wolę co do wyboru między stanowiskiem rządu oraz stanowiskiem parlamentu: gdy w sumieniu swojem uzna, że rację ma parlament, wówczas zmienia rząd, gdy zaś zawierzy zdaniu rządu, ma w pewnych okolicznościach obowiązek sprawdzenia swego sądu w wyroku narodu, ku czemu droga idzie przez — wybory.

Orędzie Prezydenta, rozwiązujące izby prawodawcze, zawiera motywację. Jest to n o w u m w naszych stosunkach państwowych i to n o w u m słuszne. Czy w danym wypadku motywacja jest bezsporna i czy rozwój akcji wyborczej nie rozszerzy jej lub nie zmieni — to inna sprawa. Bądź-cobądź orędzie Prezydenta definjuje pogląd Głowy Państwa i wydarzeniom politycznym daje pewne określone tło oraz pewne uzasadnienie. Angielski parlamentaryzm ma takie wybory „na zadany temat”, a w ten sposób stajemy w obliczu niejako plebiscytu.

Wydarzenia dnia sobotniego zostały jednak poważnie przyćmione przez posępne echo piątkowego wieczoru: myślimy tutaj o haniebnej napaści na posła Jana Dąbskiego ze strony osobników w wojskowych mundurach. Czytelnicy nasi znają nasz zdecydowanie krytyczny stosunek do radykalnego Stronnictwa Chłopskiego, którego wodzem jest poseł Dąbski; nie możemy więc być posądzani o stronniczość, gdy wyrazimy tutaj najostrzejsze słowa potępienia dla nowego aktu terroru politycznego, znów zahaczającego, niestety, o drogi mundur naszej armji. Jako preludjum do kampanji wyborczej wypadek ten posiada najbardziej niepokojącą wymowę.

Akt wyborczy narodu może być albo dojrzałym, ważkim, pełnym doniosłej treści czynem państwowym, albo — może się stać burdą, wyścigiem sztuczek i machinacyj, a przezto w państwowo politycznym sensie — bezpłodną i nawet demoralizującą fikcją. Na mnożenie fikcyj szkoda byłoby absolutnie czasu; na rozhuśtanie namiętności, na dłuższe paroksyzmy szaleństwa politycznego również absolutnie nie pozwala nasze trudne położenie państwowe.

Stąd prosty wniosek, że na okres wyborczy należy wszelkiemi siłami zabezpieczyć te granice ładu i spokoju, w których jedynie wybory mogą być twórczym czynem politycznym. Tutaj leży olbrzymie i odpowiedzialne, w naj wyższym stopniu odpowiedzialne zadanie rządu.

Wszelkie próby tendencyjnego preparowania nastrojów politycznych narodu, wszelkie mechaniczne operacje i sztuczki terroru, fałszerstwa, zniekształcania wyrazu opinji społecznej powinny być bezwzględnie wykluczone, bo nietylko są niegodne, ale także na dłuższą metę — nieskuteczne. Któż zaprzeczy, że napad piątkowy może jedynie uczynić z ofiary jego męczennika, otoczonego glorją poświęcenia? Stronnictwu Chłopskiemu ten akt wstrętnego terroru napewno nie zaszkodzi. Któż pozatem nie pamięta, że cały wysiłek „techniczny” preparowania wyborów w 1928 roku na nic się nie zdał?

Idziemy więc na rozjemstwo narodu. Uszanujmy godność tej dostojnej instancji i dokonajmy wyborów przytomnych i uczciwych!

Pokłosie polityczne

„Objawienia”

To, co mówi Piłsudski przyjmowane jest przez jego ludzi, jako „objawienie bliżej nieokreślonej ideologi i Piłsudskiego“.

Tymczasem świat wie, że przeżywamy katastrofę gospodarczą, zamet i widmo niebezpieczeństwa z zewnątrz (G a z e t a W a r s z.)

Najwyższy autorytet

Z powodu rozwiązania parlamentu czytamy:

„Nadzieje zawiodły. Sejm nie zdobył się na większość.

Jedyną dążnością Sejmu było ustawiczne poszukiwanie niebezpiecznych rozgrywek z tym, który stanowi w Polsce ostoję najwyższego, najbardziej zasłużonego autorytetu (K u r j e r C z e r w.)

To nie ja — to oni...

Na marginesie rajdu Małej Ententy i Polski, tragicznego i kompromitującego dla nas, słyszymy głos p. pułk. Rayskiego, który kierował polityką swego Departamentu:

...„warunki zawodów układał w tym roku inż. Rudlicki...

Pytałem się swego szefa, czy mam prawo wydawać tak znaczne sumy na cele rajdowe i otrzymałem odpowiedź odmowną.

...jeden z mechaników był dobry, a drugi zły...

Kpt. Pamuła walił niepotrzebnie na cały gaz...

Dziś prosiłem p. ministra o zwolnienie mnie z zajmowanego stanowiska“. (I l u s t r. K r a k o w s k i).

„Nie zaszkodzi mu dołożyć”...

Niektórzy czytelnicy ostatniego wywiadu p. premjera nieco przesadnie zrozumieli ustęp o wyrzucaniu posłów za drzwi o tem, że „takiemu nie zaszkodzi nawet dołożyć“... bo oto, oprócz pobicia wicemarsz. Sejmu, p. Dąbskiego, czytamy:

Dowiadujemy się, że wieczorem 28 sierpnia, na przechodzącego pod Filharmonją jednego z posłów, rzucili się nieznani osobnicy i znieważyli go. Podobno z powodów politycznych. (N a s z P r z e g l.)

A może sam się pobił?

Nadzwyczajny dodatek A B C doniósł o napaści na wicemarsz. Dąbskiego. Musimy być ostrożni w traktowaniu wiadomości podawanych przez prasę endecko - cekawistyczną, bo nie moglibyśmy się oprzeć wrażeniu, że była to nikczemna prowokacja (P r z e d ś w i t).

Gasnącej świecy

Nie wysoka, nie chuda, ale zawsze uroczysta gromnica, poprostu świeca

Trzy pokolenia nafty, gazu i elektryczności jej nie znają. Ogień strawia powoli źródło jej energji... Naraz rozpali się, syczy, pryska... i kopci. I znów przygasa. A w izbie zaduch... (R o b o t n i k).

Po rozwiazaniu Sejmu i Senatu

Zebranie Prezesów S. N.

Zgodnie z przepisami ordynacij wyborczej. winno się odbyć zebranie prezesów Sądu Najwyższego, celem przedstawienia trzech kandydatów na generalnego komisarza wyborczego p. Prezesowi Rady Ministrów.

Ze wszystkich prezesów Sądu Najwyższego bawi obecnie w Warszawie jedynie prezes pierwszej izby cywilnej p. Pohorecki, zastepujacy pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Supińskiego Wobec rozpisania nowych wyborów, do prezesów Sądu Najwyższego bawiących na urlopie, wysłane mają być wezwania do przybycia do Warszawy.

Z pośród klubów sejmowych, które jako najliczniejsze mają prawo do przedstawienia ośmiu członków w państwowej komisji wyborczej wymienią swych delegatów następujące ugrupowania parlamentarne: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, Polska Partja Socjalistyczna, Klub parlamentarny Wyzwolenia, Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Chłopskie, Ukraiński klub Sejmowy, P. S. L. Piast i Koło Niemieckie. Wyznaczenie tych przedstawicieli odbyć się ma do końca bieżącego tygodnia.

Przegląd prasy

PO ROZWIĄZANIU PARLAMENTU

Po niespodziewanem przesileniu rządowem — nagłe rozwiązanie parlamentu. Wypadki przyjeły bardzo żywe tempo: tempo tak żywe, że nawet zwyczajowo przyjete terminy wyborcze zostały znacznie przyspieszone.

Prasa na orędzie Prezydenta Rzplitej zareagowała bardzo silnie. Z pierwszych ech odnotujemy co następuje:

„P r z e g l. W i e c z.” uważa, że wszystko wynika z tego iż zgodnie ze swemi zapowiedziami marsz. Piłsudski „stanał do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej”. Pozatem

rozwiązanie Sejmu, dziś dokonane, jest właściwie aktem łaski dla ciała ustawodawczego, niezdolnego od dawna do normalnego życia, a niewrażliwego na wszelakie próby uzdrowienia. Skrócono męki konania organizmu, który, trawiony białą gorączką, poczynał stawać się już zgoła nieodpowiedzialny za swe odruchy.

„P r z. W i e c z.” twierdzi, że kraj odetchnie z ulgą na tę wiadomość.

Konserwatywny „D z i e ń P o l s k i” stwierdza, że

Wrzód pękl! Parlament polski, wyrosły z wszystkich wad i niedomagań konstytucji 17 marca, przestał istnieć.

?!! Czy nie za szeroko powiedziane? Narazie przestały dopiero istnieć sejm i senat, wybrane w 1928 r.

„D z i e ń P o l s k i” kłopocze się, że nie została zmieniona ordynacja wyborcza; przyczem wypowiada życzenie, iż

chcielibyśmy dowiedzieć się wkrótce, że i ten cień będzie usunięty.

Jak?...

My także chcielibyśmy zmiany tej ordynacji, ale jak tego obecnie dokonać? Skoro ogłoszenie wyborów wskazuje na chęć zachowania drogi prawa, to jakąż drogą zmienić ordynację?

Czyż nie słusznie uważa „K u r. W a r s z.”, że

można do zmiany konstytucji drogą legalną zmierzać, można, a nawet trzeba środkami legalnemi, przez prawo przewidzianemi błędy jej ponaprawiać i luki powypełniać. Ale wszelka zmiana, czy rewizja konstytucji, może się odbywać jedynie w niepokalanym majestacie istniejącej, która wszystkich obywateli, począwszy od P. Prezydenta Rzplitej do najskromniejszego szaraka, jednako obowiązywać musi.

Tylko akty, oparte ściśle na konstytucji, mają za soba powagę prawa.

Kiedyż wszyscy nauczymy się doceniać wagę ładu prawnego w życiu narodu? Kiedyż zdecydujemy się szanować tę cechę cywilizacji politycznej?

Rząd poszedł drogą prawa. Czemuż już słychać podszepty, aby z niej zeszedł?

WIELKIE ARESZTOWANIA WSRÓD UKRAIŃCÓW

NA TERENIE MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ. — PRZYSTĄPIONO DO LIKWIDACJI U. O. W.

Na podstawie zarządzeń władz centralnych władze bezpieczeństwa na terenie Małopolski Wschodniej przystąpiły ubiegłej nocy do likwidacji Ukraińskiej Organizacji Wojskowej i innych organizacyj sabotażowych. Akcja odbywa się pod kierownictwem wiceministra spraw wewn., płk. Pierackiego, który przed kilku dniami przybył do Lwowa z kilku urzędnikami.

Akcja władz bezpieczeństwa została bardzo szczegółowo przygotowana i wykonywana jest ściśle według zgóry ułożonego planu. We wszystkich większych miastach i miasteczkach na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej akcja rozpoczęła się równocześnie. Przeprowadzono cały szereg rewizyj, które dały bogate materjały orjentacyjne i informacyjne i posłużyły do dalszych dochodzeń. Władze bezpieczeństwa rozporządzają wielkim aparatem technicznym i działają tak szybko, że akcja będzie zapewne ukończona w ciągu kilku dni. Rewizje przeprowadzono w mieszkaniach wybitniejszych działaczy ukraińskich, których kontakt z Ukraińską Organizacją Wojskową nie ulega wątpliwości. Znaleziono olbrzymią ilość kompromitujących papierów i korespondencji, wielkie zapasy broni, amunicji i materjałów, któremi podpalano w ostatnich tygodniach folwarki i magazyny we Lwowie.

We Lwowie aresztowano m. in. adwokata Rudnickiego, studentów uniwersytetu braci Procyszynów, urzędnika prywatnego Skrętowicza, słuchacza politechniki Halibeja, tokarza Czołowskiego i szereg innych działaczy i studentów, których nazwiska ze względu na toczące się śledztwo są narazie trzymane w tajemnicy.

Rewizje i aresztowania zostały dokonane równocześnie w Tarnopolu, Stanisławowie, Stryju, Kałuszu i w innych miastach.

Pisma lwowskie wydały dodatki nadzwyczajne, informując o akcji władz bezpieczeństwa. Społeczeństwo lwowskie powitało zarządzenia rządu centralnego z wielką ulgą ze względu na to, że wypadki sabotażu były coraz częstsze i coraz więcej przynosiły szkód i strat. W wielu miejscowościach przed komisarjatami policji gromadzą się tłumy ludności miejscowej, domagając się od władz policyjnych i sądowych szczegółów śledztwa.

W ręce niemieckie

„T. R. I.“ poznańskie w rękach kapitału niemieckiego

P o z n a ń, 30 sierpnia. — Rozeszła się tutaj pogłoska o sprzedaży większości akcyj Towarzystwa Robót Inżynieryjnych „T. R. I.“ w Poznaniu grupie budowlanej niemieckiej Holzmann A. G. w Berlinie. Transakcji dokonano przed kilku dniami. Philip Holzmann A. G. w Berlinie prowadził w swoim czasie w porozumieniu ze znaną w Polsce grupą amerykańską „Ulon Company“ roboty konstrukcyjne w Persji. — PAK.

Niemieckie podżegania

Atak na konsula austrjackiego

Katowice, 30 sierpnia (tel.). Niemiecka prasa tutejsza atakuje ostro konsula republiki austrjackiej, p. Antoniego Lewalskiego za jego stanowiska w sprawie szkolnej.

Mianowicie konsul Lewalski zgodził się na to, aby dzieci obywateli austrjackich, zamieszkałych na Śląsku, uczęszczały do szkół polskich a nie korzystały ze szkół mniejszości niemieckiej.

Inicjatywa amerykańska

Światowa konferencja w sprawach cukrowych

Paryż, 30 sierpnia. (Tel.). Z inicjatywy kapitalistów amerykańskich i kubańskich, reprezentujących przemysł cukrowniczy, od być się ma w najbliższym czasie konferencja, która ma przygotować wszechświatowy zjazd przed stawicieli tegoż przemysłu. Konieczność tej konferencji jest oczywista wobec nadprodukcji cukru. W samej Europie w stosunku do 1913 wyprodukowano o 1·5 milj. t. więcej.

Iskierki

Polityczny spacer

Budapeszt. — Partja socjalistyczna i związki zawodowe w Budapeszcie postanowiły w dniu 1 września urządzić demonstrację w formie „manifestacyjnego spaceru" przez ulice miasta. Robotnicy zamierzają przejść pojedyńczemi grupami po chodnikach przez główne ulice miasta do ratusza, skąd następnie w spokoju rozejdą się znowu do domów.

Ofensywa armji czerwonej

Pekin. — Według wiadomości z Hankau, armja czerwona kontynuuje swój marsz w kierunku Czang - cza. W mieście panuje ogromna panika. Rząd nankiński wysłał posiłki w kierunku zagrożonego miasta. Naczelny dowódca wojsk nankińskich w prowincji Hu - na otrzymał rozkaz utrzymania miasta za wszelką cenę.

Oszalałe niedźwiedzie

Londyn. — Wczoraj w nocy z powodu gorąca zakłady kąpielowe w Londynie otwarte były przez całą dobę.

Liczba zmarłych wskutek porażenia słonecznego wyniosła w piątek 15 osób. W ogrodzie zoologicznym niedźwiedzie polarne na skutek wielkiego gorąca dostały obłędu i poszarpały do zorców.

Oporni dyplomaci

Pekin. — Minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego dr Wang zwrócił się do korpusu dyplomatycznego w Pekinie z ponowną prośbą przeniesienia poselstw z Pekinu do Nankinu. Jak wiadomo mimo, że Nankin ogłoszony został przez rząd nankiński stolicą Chin, prawie wszyscy posłowie pozostali w Pekinie i odmówili przeniesienia poselstw do Nankinu.

„Czystka" w Warszawie

Moskwa. — Centralna komisja kontrolująca partji komunistycznej u działa nagany poselstwu sowieckiemu w Warszawie z powodu nadmiernego wydatkowania funduszów państwowych i naruszenia etyki komunistycznej. 27 urzędników poselstwa sowieckiego w Warszawie odwołano do Moskwy.

Spadek produkcji samochodów

Nowy Jork. — Według statystyki ogłoszonej przez ministerstwo handlu produkcja samochodów w St. Zjedn w pierwszych 7 miesiącach r. b. spadła o 3%. W tym czasie wykonano w roku bieżącym 2.483.911 samochodów w porównaniu z 3.716.283 w pierwszych 7 miesiącach r. ub.

Zwycięstwo Niemiec

Berlin. — „Lokal Anzeiger" donosi, iż wyścig między parowcem „Maurytanja", należącym do Cunard Line i parowcem niemieckim „Europa" o Błękitną wstęgę Atlantyku zakończył się zwycięstwem parowca niemieckiego. „Maurytanja", która wyruszyła z Cherbourga o 15 min przed „Europą" zawinęła do portu nowojorskiego o 7 godzin później.

Taktyka oblężnicza

NIEMIECKIE PODKOPY, ZACHODNIE OSTRZEŻENIA I POLSKA OBRONA

Min. Treviranus zwinął tedy o statecznie swą chorągiewkę szturmową i zarówno sam, jak za pośrednictwem oddanej sobie prasy zapowiada przeciwko Polsce akcję innego typu, rozłożoną ewentualnie na szereg lat, którąby porównać można do systematycznego oblężenia.

Nie wynika stąd, oczywiście, ażeby szturmów doraźnych Niemcy zupełnie się wyrzekli. Przeciwnie, te „roboty oblężnicze" z ich strony, które zarysowały się niezależnie od impetycznego rewizjonistycznego natarcia Treviranusa, służyć mogą równie dobrze do trapienia Polski trudnościami pod czas nadchodzącego zgromadzenia Ligi Narodów, jak też i za rok lub w międzyczasie.

Tutaj należy zwłaszcza zagadnienie mniejszości narodowych, które z podziwu godną bezczelnością i przewrotnością (zważywszy los Polaków w Rzeszy) Niemcy upatrzyli sobie jako materjał dla akcji jątrzącej na terenie Ligi Narodów oraz jako narzędzie do rozbijania spoistości państwa polskiego.

W tym celu, jak wiadomo, prowokowali Niemcy potajemnie ostatnią obłąkaną akcję terrorystyczną ruską w Małopolsce Wschodniej. Zapewne będą próbowali wyzyskać ją w Lidze Narodów przeciwko nam. Przebąkują też nadal o rozbrojeniu. To wszystko już wprawdzie Niemcy i dawniej przedsiębrały bez powodzenia, teraz jednak liczą na efekt odzyskania Nadrenji.

A gdyby i to miało okazać się niewystarczające, dokładają usiłowań, ażeby na nowo ożywić Rapallo i Moskwę. W tym celu kokietują ją, a straszą zachód i nas manifestacyjną zmianą na stanowisku naczelnego dowódcy Reichswehry, zastępując względnie neutralnego gen. v. Heye przez innego jenerała v. Hammersteina, uchodzącego za większego niżli pierwszy zwolennika niemiecko-sowieckiej „współpracy wojskowej".

To wszystko ma równie dobrze na celu doraźne przeszkadzanie warszawskiej konferencji rolniczej, która się Niemcom wydaje solą w oku, jak też i wrześniowe obrady genewskie jako teren dalszej z nami walki na tle „Paneuropy".

Równocześnie min. spr. zagr. Rzeszy, p. Curtius, komentuje ową taktykę w sposób wyrafinowanie „dobrotliwy" choć wcale nie nowy. Przemawiając na zgromadzeniu wyborczem, min. Curtius stwierdził, że „taktyka oblężnicza" niemiecka zmierza przede wszystkiem do udowodnienia światu, iż dążenie Niemiec popierają równocześnie dobro ogółu narodów.

Na szczęście Niemcy sami coraz gwałtowniej oduczają zachodnich aljantów naiwności. Dowodzenie niemieckie, że rewizja granic jest nieodzowna dla utrwalenia pokoju w Europie jest o tyle tylko prawdziwe, że w razie jeżeli taka rewizja nie nastąpi, to Niemcy będą dążyły do przeprowadzenia jej orężem. Innemi słowy bandyta woła policji, bo postawa obronna zajęta przez przechodnia staje się niebezpieczną dla publicznego spokoju.

Również co do samej doniosłości rzeczowej jakichkolwiek zmian granicy polskiej z Niemcami, opinja publiczna na zachodzie zwolna trzeźwieje. Już można czytać w prasie francuskiej stwierdzenie, że Niemcy pragnęliby odciąć od morza naród trzydziestomiljonowy poto, ażeby naprawić krzywdę, jaką rzekomo jest dla Rzeszy odcięcie od niej 1 czy półtora miljona Niemców z Prus Wschodnich.

Przypomina się także, iż obrót handlowy Polski przez porty gdyński i gdański jest kilkakrotnie większy, niżli obrót Rzeszy niemieckiej z Prusami Wschodniemi. Maluczko a może zrozumieją wreszcie na zachodzie także i to, że północna granica Polski jest tak niemiłosiernie dla nas pod względem wojskowo - politycznym, iż naprawde stanowi „minimum egzystencji" państwa polskiego.

Najmniejsze dalsze przesunięcie na naszą niekorzyść załamałoby naprężoną równowagę i podałoby nas w zależność od Niemiec. Siłą ciężkości i rozpędu, musiałoby to pociągnąć ustępstwa dalsze, a więc większą zależność z naszej strony,a wreszcie wasalizację kompletną. Ta zaś z kolei otworzyłaby Niemcom drogę do owładnięcia całą Europą Wschodnią.

My to rozumiemy dobrze, zachód zaś narazie ostrzega tylko w prasie półurzędowej londyńskiej i paryskiej Niemcy przed szantażem zapomocą nowego Rapallo. Niedorzeczne balony próbne niemieckie, ofiarujące nam przymierze i obronę przeciw Rosji, oraz obfite zasilenie kapitałem, wzamian za Pomorze, mogą wywołać z naszej strony tylko pogardliwe wzruszenia ramionami. Ciekawe są one o tyle, że Niemcy przyznają się w nich szczerzej niż dotąd, iż „oblężenie", jakie wobec nas stosują, jest natury przedewszystkiem finansowej. Poprostu sabotaż gospodarczego odrodzenia Europy.

Na szczęście „oblężenie" niemieckie" nie jest szczelne i da Bóg, wyjście znajdzie.

S. Sz-ski

Niemiecki wał

KOLONIZACJA CZĘŚCI POLSKIEJ PRUS WSCHODNICH

Królewiec, 30 sierpnia. Od kilku dni przeciągają ulicami Królewca liczne furgony naładowane meblami i sprzętem domowym, za któremi idą ludzie i bydło domowe. Są to nowi koloniści przybyli z głębi Rzeszy, którzy udają się do nowych osad utworzonych w zachodnich częściach Prus Wschodnich w pobliżu granicy polskiej.

W roku bieżącym utworzono 2 tysiące nowych osad. Każdy z kolonistów otrzymuje po 7 tysięcy marek pożyczki na zagospodarowanie nie licząc ziemi, którą dostaje na długoterminowy kredyt. Należy podkreślić, że ludność miejscowa na Warmji, Powiślu i Mazurach osiadła tam od stuleci, która stara się otrzymać ziemię z parcelacji nie otrzymuje tej ziemi, którą dostają przybysze z dalekich okręgów Rzeszy. — ATE.

Cła i wybory

KONFERENCJA WARSZAWSKA ATUTEM WYBORCZYM

Katowice, 30 sierpnia (tel.). „Der Oberschlesische Kurier" wykazuje związek pomiedzy konferencja agrarną w Warszawie a hasłami wyborczemi w Niemczech.

Jeżeli słuszne jest twierdzenie opinji niemieckiej—pisze wymieniony organ, że konferencja warszawska posiada na celu ukształtowanie zwartego frontu państw rolniczych przeciwko państwom przemysłowym, a więc i przeciwko Niemcom, to społeczeństwo Rzeszy powinno pamiętać, że walka celna jest szkodliwa dla obu stron.

Przyjazne ukształtowanie się stosunków polsko - niemieckich zależy w dużej mierze od polityki celnej Niemiec.

Polityka ta w formie obecnej nie jest do utrzymania. Zagoniła ona bowiem stosunki zewnętrzne Niemiec i podkopała byt klasy pracującej.

O tem wyborcy muszą pamiętać.

Przed konferencją w Genewie

Curtius na czele delegacji niemieckiej

Berlin, 30 sierpnia. Rozważany przez rząd niemiecki plan wyjazdu kanclerza Brueninga do Genewy został zaniechany. Na czele delegacji niemieckiej stanie minister Curtius.

WIELKA AFERA

Wielomiljonowe straty skarbu

Gdańsk, 30 sierpnia (tel.). — Wykryto tutaj olbrzymią aferę szmuglerską, w która zamieszani są także urzędnicy poczty gdańskiej. Stwierdzono, że przy ich pomocy przedostawały się na teren wolnego miasta w sposób nielegalny niemieckie wyroby tekstylne. Szajka szmuglerów utrzymywała stały kontakt z Królewcem. Aresztowano 20 osób. Straty urzędu celnego sięgają miljonów guldenów.

Od Sinaja do Warszawy

Nowa era w dziedzinie gospodarczej Europy Środkowej

Praga, 30 sierpnia (tel. wł.). „Prager Presse" przypisuje konferencji warszawskiej i układom rumuńsko - jugosłowiańskim w Sinaja ogromny wpływ na przyszłe ukształtowanie się życia gospodarczego w Europie Środkowej.

Rezultatem tych zabiegów będzie racjonalna wymiana produktów i towarów, która niewątpliwie przyczyni się do uzdrowienia ogólnej sytuacji i stanie się przykładem dla innych.

O przyszłość Litwy

Proroctwa Waldemarasa

Kowno, 30 sierpnia. Waldemaras zaprzeczył kategorycznie w wywiadzie prasowym wiadomości, któryby miał na celu zgładzenie szeregu wybitnych osobistości na Litwie. Wiadomości te — stwierdza Waldemaras — są rozpowszechniane przez koła rządowe i mają na celu skompromitowanie osoby b. dyktatora.

Jeżeli wypadki pójdą dalej po tej samej linji, po której toczą się obecnie — Litwa nie może ostać się jako państwo niepodległe. — ATE.

GŁODNA ROSJA

Bankructwo planu Stalina

Ryga, 30 sierpnia. — Alarmujące wiadomości o katastrofalnym stanie zasiewów oraz o słabych rezultatach dowozu zboża do magazynów rządowych, znalazły swe potwierdzenie w odezwie rządu sowieckiego do włościan.

Odezwa apeluje do poczucia honoru chłopów sowieckich, którzy nie powinni zaniedbywać dowozu zboża do magazynów rządowych i ogładzać kraju. Odezwa wylicza rzekome dobrodziejstwa, któremi rząd sowiecki obdarzył chłopów.

Alarmująca odezwa rządu sowieckiego jest jeszcze jednym potwierdzeniem katastrofalnego załamania się planu Stalina, który zmierzał forsownie do kolektywizacji rolnictwa. — ATE.

Spiski i rewolucje

Wrzenie w Ameryce Południowej

Paryż, 30 sierpnia. W sprawie zamieszek w kilku południowo-amerykańskich republikach donoszą w dalszym ciągu, że rząd argentyński przedsięwziął nadzwyczajne środki ostrożności, aby nie dopuścić do dalszego zaognienia stosunków. Żołnierze nie otrzymają urlopów aż do odwołania. Według niesprawdzonych dotąd wiadomości, aresztowano w pobliżu stolicy Buenos Aires kilku oficerów.

Rząd republiki środkowo-amerykańskiej Kuby wpadł na trop szeroko rozgałęzionego spisku. Dotychczas aresztowano 20 osób podejrzanych o udział w tym spisku.

Napad na posła

OSOBNICY W MUNDURACH POBILI DOTKLIWIE WICEMARSZAŁKA DĄBSKIEGO

Poseł Jan Dąbski, wicemarszałek Sejmu prezes Stronnictwa Chłopskiego, padł wczoraj wieczorem ofiarą napadu.

Po godz. 7-ej wieczór pos. Dąbski, który od szeregu miesięcy jest ciężko chory na cerce, przechadzał się przed swoim domem na kolonji dziennikarskiej na Żoliborzu. W 20 minut po 7-ej pos. Dąbski, zamierzając wrócić do domu, wszedł do znajdującego się przed nim ogrodu i zadzwonił, aby mu służąca otworzyła. W tej chwili zjawili się przed nim dwaj wojskowi, przechadzający się dotąd po ulicy. Jeden z nich był w mundurze oficerskim, drugi miał trzy paski plutonowego.

— Czy pan poseł Dąbski? — zapytali.

— Tak jest, czego panowie sobie życzą?

— Proszę z nami na ulicę, mamy coś panu do powiedzenia.

To może panowie pozwolicie do mnie do mieszkania.

Mówiąc to pos. Dąbski skierował się ku drzwiom wejściowym. Wówczas oficer złapał go za rękę, starając się wyrwać z niej pos. Dąbskiemu laskę, plutonowy zaś uderzył go kilkakrotnie kułakiem w głowę. Służąca, która się tymczasem zjawiła w drzwiach, nie dopuściła do wyrwania pos. Dąbskiemu laski i podniosła krzyk, na który zaczęli zbiegać się ludzie z przyległych domów. Wówczas oficer uderzył również kilkakrotnie pos. Dąbskiego, aż służącej udało się wciągnąć napastowanego do mieszkania i zatrzasnąć drzwi.

Całemu zajściu przypatrywało się stojących niedaleko trzech oficerów. Po dokonaniu napadu wszystkich pięciu wojskowych oddaliło się śpiesznie w kierunku Żoliborza oficerskiego.

Jak się okazało z zeznań świadków, że zarówno oficer i plutonowy, którzy dokonali napadu, jak i trzech oficerów, którzy mu asystowali w roli świadków, zjawili się na Żoliborzu dzienikarskim już o godz. 5-ej po południu i spacerowali, bądź to pojedyńczo bądź razem, widocznie przez dwie godziny oczekując na sposobność dokonania napadu.

Oburzające to zajście, będące dowodem ponownego wzmagania się u nas bandytyzmu politycznego, zasługuje nietylko na najostrzejsze napiętnowanie prz z całą opinję, bez względu na przekonania polityczne, ale domaga się także energicznej tym razem reakcji ze strony zwierzchnich czynników wojskowych. Zagranica, czytając wiadomość o tego rodzaju wybrykach, automatycznie stawia Polskę w rzędzie najmniej kulturalnych i dziką moralnością się kierujących republik południowo - amerykańskich. Czy zaś to wzmacnia nas państwowo — o tem chyba dwuch zdań być nie może.

— — — — — — —

Agencja „Iskra" donosi:

Dowiadujemy się, że w dniu 28-ym r. b. około godz. 10-ej wieczorem pod salą Filharmonji warszawskiej, jednego z przechodzących posłów na sejm znieważył czynnie przechodzeń, podając przytem jako motyw — powody polityczne.

Policja, która nadbiegła na widok zbierającego się tłumu nie zdołała stwierdzić nazwisk ani znieważonego posła, ani napastnika i poszukuje obu.

ECHA ZAMACHU

Na szefa litewskiej policji politycznej

Kowno dnia 30 sierpnia. Stan zdrowia szefa litewskiej policji politycznej płk. Rustejkisa, na którego dokonano zamachu poprawił się o tyle, że mógł on złożyć pierwsze zeznanie. — Ranny oświadczył sędziemu śledczemu, że sprawcy zamachu zabrali mu portfel z zawartością 2000 litów.

W dzienniku „Rytas" ukazał się wywiad z sekretarzem generalnym ministerstwa spraw wewnętrznych, płk. Stentzlem, który oświadcza, że za inspiratora zamachu na płk. Rustejkisa należy uważać Waldemarasa, choćby z tej racji, że zamachu dokonał b. jego adjutant.

Nieufność do Reisgisa

ROZWIĄZANIE SEJMIKU KŁAJPEDZKIEGO

Królewiec, dnia 30 sierpnia. Sejmik kłajpedzki został dziś rozwiązany.

Po nominacji Litwina Reisgisa na stanowisko prezydenta dyrektorjatu kłajpedzkiego, nowy prezydent wygłosił deklarację polityczną, w której zapowiedział silny litewski kurs polityczny w Kłajpedzie. Niemcy kłajpedzcy, którzy stanowią większość sejmiku, postanowili wyrazić Reisgisowi votum nieufności. Gubernator Kłajpedy Merkis zawezwał do siebie przewodniczącego sejmiku von Dreslera, któremu zwrócił uwagę, że stanowisko zajęte przez Niemców prowadzi do otwarcia konfliktu. W odpowiedzi na to Dresler zażądał, aby Merkis mianował Prezydetem dyrektorjatu Niemca. Gubernator Merkis odmówił.

W tych nastrojach otwarte zostało dziś posiedzenie sejmu kłajpedzkiego, na którem większością 25 głosów przeciwko 4 uchwalono votum nieufności. Po głosowaniu prezydent Reisgis odczytał dekret gubernatora Merkisa o rozwiązaniu sejmiku.

O rewizji granic

Głos Poincaré'go i odpowiedź Treviranusa

W dzisiejszym porannem wydaniu „Berlin. Börsen Zeitung" ukaże się tłomaczenie artykułu Poicaré'go wyrażającego pogląd na rewizję wschodnich granic Rzeszy. Artykuł zawiera szereg ciekawych poglądów b. prezydenta i premjera Francji oraz atakuje ostro prezydenta Rzeszy, Hindenburga.

W niedzielnym numerze wspomnianego pisma da odpowiedź Poincaré'mu „osławiony" min. Treviranus.

Wyjazd

Min. Kwiatkowskiego do Pragi

W dniu 6-ym września p. minister Kwiatkowski uda się do Pragi, celem zrewizytowania czechosłowackiego ministra przemysłu i handlu, który bawił niedawno w Warszawie. Pobyt min. Kwiatkowskiego w Pradze potrwa **kilka dni.**

ŻYCIE RELIGIJNE

ULICA ROZSADNIKIEM PORNOGRAFJI

BEZCZYNNOŚĆ WŁADZ

Rozpoczyna się rok szkolny, a z nim tyle kłopotów, trosk i zmartwień dla rodziców, żeby wszystkiemu zaradzić — dzieci w szkole umieścić, zaopatrzyć w podręczniki, odpowiednio przyodziać.

W tej zabiegliwości i trosce serdecznej o dziatwę swoją, jakże często rodzice i wychowawcy zapominają o tych rozmaitych niebezpieczeństwach, które grożą duszy dziecka poza domem.

Pomijając inne, chcielibyśmy zwrócić uwagę na te wielkie niebezpieczeństwa, jakie grożą dzieciom na ulicy, zwłaszcza kiedy same idą i wracają ze szkoły. Często matka, ojciec mówią dziecku — uważaj przy przejściu ulicy na samochody, uważaj przy wsiadaniu i wysiadaniu z tramwaju — i wszystko, a nic się nie robi, ani szuka sposobu na zabezpieczenie dziecka przed zgubnemi, a jakże niebezpiecznemi wpływami ulicy.

Nie chcielibyśmy, żeby nas posądzano o zbytnią wrażliwość, czy też przejaskrawianie istotnego stanu rzeczy i dlatego też pozwolimy sobie zacytować słowa okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie zwalczania pornografji.

Okólnik ten, za który opinja publiczna była szczerze wdzięczna, nosi Nr. 28, a datę 26 lutego 1930 r., Nr. A. P. 1491/1; wystosowany był do PP. Wojewodów i P. Komisarza Rządu w Warszawie, a najwidoczniej miał być okólnikiem doniosłego znaczenia, bo został podpisany przez samego Ministra, wówczas p. Henryka Józefskiego. Oto słowa tego doniosłego okólnika:

„Od dłuższego czasu daje się zauważyć zwiększenie ilości wydawnictw, plakatów i t. p. o charakterze nieobyczajnym. W księgarniach, budkach i kioskach gazetowych wystawiane są na widok publiczny książki, nuty, broszury, czasopisma i ilustracje o cechach wyraźnie pornograficznych, w sklepach wystawiane są w wielkich ilościach i sprzedawane tego samego rodzaju pocztówki, wiele zaś teatrzyków, kabaretów i kinoteatrów umieszcza w miejscach dla wszystkich dostępnych plakaty i reprodukcje jak najbardziej drażliwych scen z filmów i produkcji.

Objaw ten wysoce niepożądany, może mieć tem zgubniejsze skutki, że handlujący tego rodzaju publikacjami liczą głównie na klijentelę młodocianą, na która szkodliwy i demoralizujący wpływ takiej literatury i obrazów nie może ulegać wątpliwości. Przestępcza ta działalność wymaga zatem energicznego przeciwdziałania, wobec czego polecam pp. Wojewodom (p. Komisarzowi Rządu) zwrócić na sprawę szerzenia pornografji specjalną uwagę i wydać stosowne zarządzenia podległym władzom i organom".

Tak się zaczyna okólnik, a dalej mamy szczegółowe wyjaśnienie dotyczące Kodeksu Karnego, jak należy rozumieć wyrażenia Kodeksu „świadomie bezwstydne", „nierządne", „sprośne" i dyrektywy na co trzeba zwrócić szczególniejszą uwagę, oraz jak do walki z pornografją występować.

Jeżeli dodamy do tego opisu okólnika jeszcze wałęsającą się po ulicach bez żenady a wyzywającą prostytucję, będziemy mieli całokształt tych niebezpieczeństw na jakie młodzież nasza jest narażona poza domem i szkołą.

Niestety jednak okólnik ten pozostał tylko martwą literą, bo choć już upłynęło pół roku od jego wydania pornografja bezkarnie zalega ulicę i bezwstydnie zatruwa młodzież, a demoralizuje najszersze masy.

Najwidoczniej okólnik ten poszedł w zapomnienie, czy też może nie znalazł zrozumienia, a co za tem idzie wykonania pp. Wojewodów i p. Komisarza Rządu m. st. Warszawy.

Opinja publiczna, a przedewszystkiem rodzice mają prawo i obowiązek wymagać od władz, żeby ulica nie była rozsadnikiem pornografji i zarazą dla młodocianych dusz ich dzieci.

Jaknajprędzej władze nasze muszą oczyścić ulice z tych ohydnych wyziewów cuchnącej pornografji.

X. Z. Choromański

Msgr. Szramek

JUBILEUSZ KATOLICKIEGO DZIAŁACZA CZECHOSŁOWACKIEGO

W sierpniu obchodził sześćdziesięciolecie przywódca ruchu katolickiego w Czechosłowacji ks. dr. msgr. Szramek.

Przeszło trzydzieści lat swego życia spędził on na usługach ruchu chrześcijańsko - społecznego Czech i Moraw. Urodzony 11 sierpnia 1870 r. koło Ołomuńca, w r. 1892 wyświęcony na kapłana, szybko staje na czele organizacji zjednoczenia zawodowego robotników, zrzeszającego dziś około 200.000 robotników chrześcijańskich.

Owiany szczytnym idealizmem rozwija msgr. Szramek ożywioną działalność już to jako publicysta katolicki, pionier prasy katolickiej w Czechach, redaktor „Dni" w Brnie czy też tyg. „Naš vek", czy jako kierownik związków zawodowych, kas Reiffeisenowskich, wódz „Orła", który jest dziś prawdziwą podstawą potęgi katolicyzmu czechosłowackiego. „Orzeł" liczy 150.000 członków.

W r. 1908 zostaje wybrany do parlamentu krajowego i izby poselskiej w Wiedniu. Coprawda „blok postępowy" czeski różnemi manewrami sprawił, że mandat do parlamentu wiedeńskiego został Szramkowi cofnięty, lecz nie ustał on w swej walce. Najlepszym dowodem zaufania, jakiem się cieszył było, że został w r. 1913 wybrany przewodniczącym Rady ziemi morawskiej, na tem stanowisku położył wielkie zasługi w trudnych latach wojny zwłaszcza dla spraw autonomji Moraw.

Dzięki temu partja ludowa stanowi dziś wielką potęgę polityczną Czechosłowacji, która w dużym stopniu wpływa na jej losy. Należy ona do t. zw. „wielkiej petki" — to jest do grupy pięciu wielkich partyj, które stale wchodzą do kombinacji rządowej. Reprezentacja parlamentarna liczy 65 posłów, w rządzie zasiada 3 ministrów.

Od lat ośmiu msgr. Szramek stale wchodzi w skład rządów, a przez 14 miesięcy (1928 — 1929) pełnił nawet funkcje szefa rządu, zyskując sobie uznanie wszystkich. Popularność Szramka w społeczeństwie katolickiem jest ogromna. Jest on postacią bez której dzieje nowoczesnej Czechosłowacji byłyby niezupełne.

Obok wielu innych zasług msgr. Szramka należy wymienić doprowadzenie do „modus vivendi" z Watykanem, co miało miejsce za jego rządów.

Wielkiej postaci katolickiego odrodzenia czechosłowackiego składamy na tem miejscu życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Kościoła i ojczyzny.

J. Czarnecki

Niezwykłe

Trzej zakonnicy żydowskiego pochodzenia

W jednej z niedziel sierpniowych w kościele Karmelitów w Budapeszcie odbyła się prymicja młodego zakonnika O. Seweryna, który w stanie świeckim nazywał się Władysław Szedö i jest synem zamożnego kupca żydowskiego. Młody Szedö przed przejściem na katolicyzm i wstąpieniem do zakonu był urzędnikiem bankowym. Jego starszy brat Michał przed kilku laty wstąpił do Franciszkanów, przyjmując imię Denasa, a teraz, w czasie prymicji Władysława, wygłosił kazanie. Trzeci brat, O. Brocardus już od wielu lat żyje w zupełnem odosobnieniu od świata, jako kartuz w klasztorze kartuzów w Calci około Padwy. Surowa reguła zakonna nie pozwoliła mu wziąć udziału w radosnej uroczystości najmłodszego brata. W czasie prymicji obecna była w kościele cała rodzina oraz krewni młodego ojca Seweryna, wszyscy wyznania żydowskiego — KAP.).

KREMATORJA NA WIDOWNI

PODSTĘPNA PROPAGANDA WOLNOMYŚLICIELSKA

W sądzie warszawskim został złożony do zarejestrowania statut spółdzielni „Stowarzyszenia Zwolenników Kremacji", która ma na celu budowę krematorjum w Warszawie.

Masonerja próbuje rozmaitych dróg, ażeby omylić czujność władz i za wszelką cenę obdarzyć nasze społeczeństwo krematorjum. Opinja publiczna zdaje sobie doskonale sprawę, o co tu chodzi.

Międzynarodowy zjazd masonerji w Paryżu w 1903 r. wydał specjalną instrukcję, żeby masońskie organizacje we wszystkich krajach ze szczególniejszą troskliwością zabiegały o wprowadzenie praktyki palenia ciał, bo to jeden ze skutecznych środków w zwalczaniu „przesądów religijnych" — nieśmiertelności duszy ludzkiej i zmartwychwstania ciał. Nic dziwnego więc, że Stolica Apostolska tak, jak dawniej, wypowiadała się w 1926 r. przez św. Officium, że kremacja jest praktyką bezbożną i gorszącą, a to dlatego, że przez nią wrogowie Kościoła chcą odwrócić umysły wiernych od rozważania śmierci i wyrwać z serc nadzieję zmartwychwstania.

Pozwolenie na budowę krematorjum, a tembardziej ustawa, za wierająca specjalne przepisy o spalaniu ciał, obrażałaby sama przez się uczucia religijne katolików, czyli znacznej większości narodu polskiego, wprowadzałaby praktykę, potępioną przez Kościół i sprzeczną z tradycją chrześcijańską.

Dopokąd obowiązuje art. 114 naszej Konstytucji, katolicy mogą być pewni, że państwo nasze w prawodawstwie swojem uszanuje przepisy Kościoła. Naczelne stanowisko Kościoła katolickiego w państwie polskiem powinno usunąć wszelkie obawy pogwałcenia praw jego. — KAP.

Za panią matką...

Protestanci polscy o uchwałach synodu anglikańskiego

Ostatni numer „Głosu Ewangelickiego", organu zborów ewangelicko - augsburskich, porusza w obszernym artykule sprawę uchwał synodu biskupów anglikańskich.

Podczas gdy współwyznawcy protestantów polskich w Niemczech zachowali w stosunku do uchwał synodu bardzo daleko idącą rezerwę i narazili się skutkiem tego na ataki prasy liberalno - masońskiej, ewangelicy polscy zajęli w tej sprawie inne stanowisko i enuncjacje synodu przyjęli z pełnem uznaniem.

Jest rzeczą znamienną, że „Głos Ewangelicki" powtórzył przy tej sposobności bez żadnych zmian słowa „Robotnika": „Testament konferencji jest dokumentem, świadczącym, że istotnie biskupi ci swego życiowego doświadczenia nie utopili w dogmatach i nie przesłonili sobie oczu klerykalnemi przesądami".

Zapożyczenia organu protestantów polskich czerpane ze słownictwa i frazeologji „Robotnika" nie są oczywiście przypadkiem. Są one miarą ścisłego współdziałania protestantów polskich z obozem lewicowym.

Propaganda bezbożnicza

Odporność czerwonej armji

„Krasnaja Zwiezda" zamieszcza artykuł, omawiający złe wyniki agitacji przeciwreligijnej wśród żołnierzy armji czerwonej. Organizacje związku wojujących bezbożników w oddziałach wojskowych nie ujawniają należytej energji. Pisma ateistyczne nie są kolportowane wśród żołnierzy.

W jednym z pułków moskiewskich organizacja komunistyczna odmówiła rozpowszechniania druków ateistycznych, tłumacząc, że podrywają one autorytet partji i rządu. Dziennik sowiecki domaga się wzmożenia propagandy przeciwreligijnej wśród żołnierzy czerwonej armji.

Placówki masonerji

Episkopat holenderski o „Rotary"

W organie Episkopatu holenderskiego „Santa Maria" opublikowana została ostatnio decyzja biskupów holenderskich w sprawie ruchu „Rotary", który się wzmógł także i w Holandji.

Dla wyjaśnienia zaznaczamy, że stowarzyszenie „Rotary" stanowi organizację bezpartyjną o charakterze społecznym, która ma za cel wychowanie ludzi na uczciwych obywateli. Otóż jakkolwiek cele tej akcji są pozornie zupełnie godziwe, a nawet piękne, to jednak Kościół sprzeciwia się stanowczo tej działalności, ponieważ wyklucza wszelkie religijne wpływy, a działalność, o której mowa jest wroga wobec Kościoła katolickiego. Stowarzyszenie „Rotary" wykazuje wyraźnie wolnomularskie pochodzenie i oparte jest na identycznych prawie z masonerją zasadach.

To też holenderski Episkopat wzbrania katolikom udziału w tej akcji i wyraża życzenie, by katolicy zrzeszali się w stowarzyszeniach katolickich. —KAP.

Walka z pornografją

Energiczna akcja katolików kanadyjskich

Pomimo licznych przepisów prawnych, mających na celu zwalczanie literatury pornograficznej, szerzy się ona, jak wiadomo, w niepokojący sposób. To też koniecznością jest, by walka ta organizowana była przez samo społeczeństwo. Na uwagę zasługuje akcja kanadyjskich katolików w tym względzie, która znajduje wyraz w licznych procesach sądowych, wytaczanych wydawcom i kolporterom pornograficznej literatury naskutek skarg, wnoszonych przez katolickie organizacje. Ostatnio sąd apelacyjny w Quebec zatwierdził 5 takich wyroków. — KAP.

ZE ŚWIATA

WIELKI SAMOUK

Z introligatora — uczonym

W stulecie urodzin wielkiego angielskiego przyrodnika, Michała Faradaya, którego oddawna stawia ją obok takiej sławy, jak Newton, postanowiła Instytucja Królewska w Londynie ogłosić jego pamiętniki.

Michał Faraday był synem kowala. Oddany na naukę do introligatora, rzucił się z takim zapałem na książki, zwłaszcza z zakresu wiedzy przyrodniczej, że wnet osiągnął zdumiewające wprost wyniki. Potrafił sobie wyrobić dostęp na wykłady wielkiego ówczesnego fizyka i chemika Humphryego Davyego, który, poznawszy się na talencie młodego samouka, sam go kształcił dalej.

Genjalny uczeń wnet prześcignął mistrza i jest obecnie chlubą nauki angielskiej.

Faradayowi zawdzięczamy wiele cennych odkryć z dziedziny elektryczności i magnetyzmu, a także z dziedziny chemji.

Z mroków tego, co niewiadome

Fatalny obrus

Każda pani domu otacza wielką troską wszelkiego rodzaju bieliznę, a zwłaszcza stołową. Znacz na bowiem ilość bielizny, jej gatunek i dobre utrzymanie, świadczą nietylko o zamożności domu, ale także o smaku i zaletach gospodarskich jej właścicielki.

W wyprawach arystokratek i wielkich pań znaleźć można niejedną wartościową sztukę bielizny, która nieraz oddawna znajduje się w rodzinie i przechodzi z pokolenia na pokolenie.

Tak np. królowa angielska Marja posiada w skarbcu bieliźnianym wspaniały obrus, ogromnej wartości, który służył jeszcze królowej Annie do nakrywania stołu. Inny zaś obrus, wykonany na uroczystość ślubną królowej Wiktorji, jest chyba największym obrusem na świecie, gdyż można nim okryć stół, przy którym zasiada 250 osób. Z obrusem tym łączy się jakaś ponura legenda, a mianowicie, że nie szczęście spotka tego, co na nim rozleje wino.

I — co za przypadek — w czasie uroczystości pogrzebowych króla Edwarda zdarzyło się, że cesarz Wilhelm II rozlał na nim kieliszek wina...

Losy tego monarchy znane są wszystkim.

Niebezpieczeństwo letargu

O dokładne badanie zwłok

We Francji kilku deputowanych zgłosiło rezolucję wzywającą rząd do opracowania projektu ustawy o lekarskiem badaniu zwłok celem stwierdzenia zgonu i uniknięcia po chowania człowieka w letargu.

Letarg jest bowiem — tak twierdzi wspomniana rezolucja — zjawiskiem nie tak rzadkiem. Znany jest ogólnie wypadek pozornej śmierci kardynała bordoskiego Donnata, którego zbudziły w kościele pienia żałobne, wykonywane przy jego trumnie.

Echa ulicy

ROZWIĄZANIE SEJMU!!!

Rozbrzmiały ulice gwarem podnieconych głosów, jak nawałnica poszło poprzez miasto wołanie sprzedających dodatki gazeciarzy:

„Rrrozwiązanie Sejmu!!!"

Chwytano gorączkowo płachty, na których nie zaschła jeszcze farba drukarska, czytano je jednym tchem, zatrzymywano się po bramach, tamowano ruch na chodnikach, dyskutowano, nie wierzono, politykowano...

Aż wreszcie ponad wszystko wydarł się ze stutysięcznych piersi głęboki oddech ulgi:

nareszcie!

•

Istotnie — z dniem 30 sierpnia 1930 roku wyszliśmy nareszcie z fazy niezdecydowania i tajemniczych „rozgrywek". Skończyliśmy z domysłami, skończyliśmy z fantastycznem konstruowaniem Jutra kraju i szafowaniem dotąd „przypuszczalnego" rozwiązania Sejmu i „przypuszczalnych" nowych do Sejmu wyborów.

Orędzie Pana Prezydenta Rzplitej, jeżeli ściśle na niem opierać się będziemy, nie pozostawia żadnych wątpliwości: o rządzeniu państwem, o jego godności zewnętrznej i wewnętrznej sile — ma zdecydować nie jednostka, nie rozporządzenie i nie dekret, lecz na podstawie art. 26 ust. 2 i 3 Konstytucji — NARÓD, w drodze nowych wyborów do Sejmu.

•

Podniecona wydarzeniami dnia ulica żywo komentowała wypadki. Zastanawiano się więc nad słowami orędzia, że „naprawy chaosu prawnego nie da się dokonać zapomocą istniejącego obecnie Sejmu", doszukiwano się w nich zapowiedzi zmiany ordynacji wyborczej, mówiono o zamiarach uniemożliwienia oburzonym posłom opozycji kandydowania do nowego Sejmu, wskazywano na fakt bez precedensu odbierania posłom legitymacyj poselskich i cofnięcia natychmiastowego przejazdów kolejowych... I wreszcie ta charakterystyczna godzina wręczenia orędzia: ósma rano, zwiazana z wstrzymaniem wypłaty djet wszystkim posłom i senatorom...

•

Takiego rozgorączkowania, takiego zainteresowania dawno już nie obserwowało się na ulicach Warszawy. W kąt poszły wszystkie najdotkliwsze bolączki, zapomniano o klęsce gospodarczej, o braku pieniędzy w kieszeniach — zagadnienia dnia umilkły przed zbliżającą się chwilą decydującego starcia o losy kraju.

•

Naród sprawuje zwierzchnią władzę w Rzeczpospolitej — w ręce narodu złożono troskę o wyprowadzenie kraju z „chaosu prawnego", w jakim się znalazł.

Ani na chwilę nie należy wątpić, że naród zadanie swoje wypełni zgodnie z konstytucją i prawem. Naród polski dojrzał w przeciągu ostatnich lat do roli, jaką w nowych wyborach ma odegrać, wyzbył się manji bezkrytycznego pochlebstwa, przestał się łudzić, nabrał rozwagi, przejrzał... Przeciw woli Narodu — trudno potem będzie iść...

Cis

Humor

Przed wystawą jubilerską

Żona: — Patrz-no, drogi Karolku, jakie śliczne są te brylanty! A jakie cudowne rzucają ognie! Aż oczy człowieka bolą.

Mąż: — Tak, rzeczywiście, chodźmy corędzej dalej!

ŻYCIE GOSPODARCZE

Tragiczny bilans

ŁAŃCUCH NIEPOWODZEŃ LOTNICZYCH WYMAGA UZDROWIENIA STOSUNKÓW W LOTNICTWIE POLSKIEM

Źle się dzieje w lotnictwie polskiem!...

Jeżeli spojrzymy poza siebie i uprzytomnimy sobie, choćby pobieżnie, bilans ostatnich kilku lat w dziedzinie lotnictwa wojskowego, to bilansu tego nie można nazwać inaczej, jak tragicznym.

Poza bohaterskim lotem kapitana - pilota Bolesława Orlińskiego, na trasie Warszawa —Tokio — Warszawa, inne wysiłki lotnictwa polskiego były jednym łańcuchem częstokroć tragicznych niepowodzeń.

Dwie próby przelotu przez Atlantyk, lotników Kubali i Idzikowskiego, na samolocie „Marszałek Piłsudski", zakończyły się śmiercią mjr. Idzikowskiego; olbrzymi lot do Bagdadu, celem wypróbowania zakupionego w Holandji aparatu typu Fokker, — kończy się tragiczną śmiercią porucznika - pilota Szałasa.

Niedawno odbyty międzynarodowy rajd awjonetek, w którym uczestniczyło aż 12 polskich samolotów, był w wynikach upokarzający dla Polski, albowiem w ogólnej klasyfikacji znaleźliśmy się na szarym końcu, zdobywając 19, 21, 32 i 33 miejsce.

Obecnie świeżo ukończony rajd Małej Ententy i Polski, w tym roku przez nas organizowany, daje znowu okazję do bardzo smutnych refleksyj na temat naszego lotnictwa. Rajd ten mamy wszyscy świeżo w pamięci, dlatego też warto się nad nim bliżej zastanowić.

Historja rajdów Małej Ententy i Polski datuje się od r. 1927, kiedy to pierwszy rajd organizowała Jugosławja. W rajdzie tym zostaliśmy zepchnięci na szary koniec i dzięki jedynie brawurze i odwadze osobistej por. Żwirko zajęliśmy indywidualne drugie miejsce.

Drugi z kolei rajd (1928 r.) organizowany przez Czechosłowację przyniósł kompromitację sędziom polskim, którzy wysłani zagranicę, dla kontrolowania lotów, nie wiedzieli, jak się do tego zabrać. I w tym rajdzie wyniki dla lotnictwa polskiego były złe.

W trzecim rajdzie, organizowanym przez Rumunję (1929 r.) zajęliśmy 8 i 9 miejsce.

W tegorocznym rajdzie, organizowanym przez Polskę, już w pierwszym etapie rajdu zdarzył się tragiczny wypadek zakończony śmiercią porucznika - obserwatora Azarewicza. Drugi samolot polski pilotowany przez kpt. Rutkowskiego musiał lądować koło Cieszyna i uległ tak poważnym uszkodzeniom, iż musiał być wycofany z rajdu.

W ostatecznej klasyfikacji samoloty polskie zajęły **ostatnie miejsce**.

To boli.

W ostatnim rajdzie Małej Ententy i Polski brało udział 6 samolotów polskich, z których pięć pochodzi z lubelskiej fabryki Plage i Laśkiewicz (Lublin R VIII o silnikach Hispano Suiza. Jakiś fatalny pech prześladuje nasze lotnictwo, albowiem lotnicy jugosłowiańscy, których aparaty zaopatrzone były w silniki tej samej marki, zajmują w rajdzie pierwsze miejsce.

Mamy niewątpliwie dzielnych lotników, których brawura niejednokrotnie imponowała swoim i obcym, więc czemu lotnictwo polskie raz po raz okrywa się żałobą?

Aby te sprawy zbadać należy spojrzeć głębiej w organizację naszego lotnictwa i w przygotowanie fachowe naszych pilotów. Jeżeli sprawie tej przyjrzymy się na podstawie ostatniego rajdu Małej Ententy i Polski, to stwierdzić wypadnie, iż próby wykonywane na aparatach „Lublin R VIII" wypadły źle, a nawet jeden z tych aparatów podczas prób spłonął. O tegorocznym locie wiedzieliśmy przecież już od r. 1927, dlatego też można się było doń przygotować gruntownie, tymczasem nie wykorzystaliśmy nawet praw gospodarzy, by warunki lotu ułożyć korzystnie dla naszych lotników.

Jedno z pism stołecznych donosi, że przeciwko lotnikom polskim działała jakaś zbrodnicza ręka, albowiem w zbiorniku jednego z płatowców znaleziono kilka kilogramów gumy, co w rezultacie musiało doprowadzić do unieruchomienia silnika; na innym aparacie jakiś zbrodniarz wyrył na zbiorniku literki „Ś. p".

Jeżeli do tego wszystkiego dodamy, że lotnicy polscy mieli poza sobą zaledwie kilkugodzinne loty próbne, to w sumie nazwać wszystko to trzeba — skandalem.

Poprostu wierzyć się nie chce, żeby w lotnictwie polskiem działy się podobne rzeczy. Spraw tych ukrywać pod korcem dłużej nie wolno. Społeczeństwo musi się dowiedzieć o prawdzie. Musi i powinno, albowiem lotnictwo polskie jest tym benjaminkiem, którego wszyscy otaczamy najczulszą opieką, a dzieje mu się krzywda!...

Ro -Mar

* * *

Szef departamentu lotnictwa, płk. Rayski podał się do dymisji. Wiadomość tę ogół polski przyjmie z niewątpliwą ulgą, albowiem przedewszystkiem na nim, jako na szefie polskiego lotnictwa wojskowego, ciąży odpowiedzialność za cały łańcuch niepowodzeń i tragedyj polskich orłów powietrznych.

ZAINTERESOWANIE

Możliwości wywozu koronek, tiulów i firanek

Fabryki tiulów, koronek i firanek okręgu kaliskiego oddawna, jak wiadomo, stanowią wielki ośrodek tej gałęzi produkcji, otrzymują w ostatnich czasach coraz liczniejsze zapytania od importerów tego artykułu z krajów bałtyckich.

W związku z tem fabryki owe zaczynają interesować się sprawą podjęcia eksportu produkcji, obecnie obliczonej wyłącznie na rynek wewnętrzny. Produkcja ta w ciągu kilku lat ostatnich ulepszyła się bardzo wydatnie, dzięki zastosowaniu nowych maszyn i systemów wyrobu, czemu też należy przypisać zainteresowanie kupców bałtyckich polskiemi firankami i koronkami fabrycznemi.

Zdobycie rynków bałtyckich byłoby nader pożądane ze względu na możliwości dalszego rozwoju tej gałęzi naszej wytwórczości, która przed wojną wysyłała znaczne ilości swych towarów do krajów imperjum rosyjskiego.

DO TOKIO

Delegaci polscy na kongresie statystycznym

W dniu 28 sierpnia r. b. wyjechali do Tokio na nadzwyczajną sesję Międzynarodowego Instytutu Statystycznego, dyr. Głównego Urzędu Statystycznego, p. Edward Szturm de Sztrem oraz naczelnik wydziału statystyki finansów i samorządu, dr. Jan Piekałkiewicz.

Podczas nieobecności dyrektora Szturm de Sztrema, kierownictwo Głównego Urzędu Statystycznego sprawować będzie wicedyrektor Strzelecki.

Zwycięska konkurencja

Przędza polska wypiera inne

Zaznaczający się od kilku lat coraz wybitniej rozwój przemysłu włókienniczego Węgier powoduje coraz większy import przędzy wełnianej i wigoniowej do tego kraju.

Znaczny przywóz przędzy polskiej odgrywa w tem rolę bardzo wybitną i w stałym swym rozwoju wypiera skutecznie z rynku węgierskiego przędzę innych krajów konkurujących.

Tak więc gdy w r. 1927 sprowadziły Węgry z Polski 627 q przędzy, a z Niemiec 979, to w r. 1928 z Niemiec nadeszło 924 q, a z Polski 1240. W r. 1929 zaś Polska sprzedała Węgrom 1745 q przędzy, gdy Niemcy zdołali ulokować tylko 720. W ciągu pierwszego kwartału r. b. natomiast Węgry zakupiły 454 q przędzy w Czechosłowacji, a 754 q w Polsce.

MIŁOSZ GEMBARZEWSKI

Zeus i Pluton

NOWELA

6)

— Tak, bo we francuskim języku to jest — jak tam? — Manterys, to znaczy: monte — góra, rysz — bogata. Prapradziadek mój tu z wojskiem Napoleona przyjechał, potem się ożenił i z Monterysza zrobili w metrykach Manterysa. I tak zostało.

— Rysz, rysz... To jest ryż, co się jada — burknął Radlica. A jak to w naszym narodzie wszystko niby to z Niemiec, Francji, skądciś tam. I Polska cała, widać, z zamorza przyjechała, bo dobre, co zdaleka.

Wbrew spodziewaniu twarz Manterysa rozwidniła się poczciwym uśmiechem.

— A bo są tacy, co tak i myślą. A ja Polak jestem, stąd rodak. Dziadkowie tu z wieka widocznie materac mieli; tu leżeli, to może z materaca zrobił się Manterys. Nie? Ha. Są tacy, co inaczej myślą.

— Ludzie są podobni do kraju, w którym mieszkają. A gdy ziemia piękna, to i ludzie najlepsi — wypowiedział swe przekonanie Chaleński, uczuwający, że nowy jego znajomy pragnął usłyszeć pogląd gościa zdaleka.

Hen, w wielopiętrowej głębi u podnóża góry zamkowej legła, bardzo prosto mierzona od miasteczka, za górą nieco kręta, szara droga polska. Nachylały się ku niej cienkie, młode brzózki, przy chatach jabłonie, dalej dostojne rodowe wierzby, a z niej ku murawie rowów wpływały topiele stokrotek i rzadkie kępeczki niezapominajek.

Roztumaniła się nagle droga podle wierzbiny i pył potoczył się kłębem z długim ogonem, pływającym wietrznie na pola i opłotki. Już i krzyki dochodziły z dali. Na przodzie konie mkną najzuchwalszym galopem.—Chaleński ostrożnie się pochylił, patrząc z góry.

— Któż to tak rwie z kopyta?

Radlica był trochę krótkowidzem, ale i Manterys odrzekł dopiero wtenczas, gdy oczy, ręka przysłoniwszy, dojrzał coraz wyraźniejszą kawalkatę, hałaśliwie sunącą do miasteczka.

— A to tego pana od parcelacji wiozą. Ha, ha, ha. Historja. Spili go i sami pijani. Zaprzęgli wierzchowce do dryndulki i hajda! Ledwie się on w niej trzyma. A sami, panowie oficerowie po bokach konno i poganiają. Ten na koźle, jak śwista! Ho, ho, ho!

Tam w bryczuszce, opasły, stary pan wytrząsał się na wszystkie boki i strony, jedynie o tyle przytomny, iż chwytał za krawędzie maleńkiego pojazdu. Konie, przyzwyczajone do siodła, szalały w zaprzęgu. Oto przedsiębiorca parcelacyjny, trochę spekulant, ze stolicy zjechał do dworu, żeby parcelować, niby komasować, nieść chłopom wielką nowinę, sprzedać ziemię na spłaty, a potem, gdy złotówka spada w cenie, a spłaty w złotych w złocie, to ściągać z chłopa niekończące się długi. Siwy, stary, jakiś pan Dolikowski z Warszawy, zjechał, gładził przystrzyżonego wąsa, prawił dziwy, choć ostrożnie; ale dziedzicowi było wszystko jedno, byle sprawę ubić i upić się przy sposobności. — Na jedną nogę, na dwie... na trzecią. Zebrani goście cywilni i oficerowie wsadzili nieszczęśnika wielkołyka do wehikuliku i gnali wystraszone wierzchowce. Wśród śmiechu, okrzyków, turkotu, tętentu przemknęła rozhukana kawalkata. — Ich kawalerskie!...

Gdy Janusz Chaleński, wróciwszy do miasteczka, skakał po wybojach wśród niewysychających kałuży przedmieścia, ktoś mu się ukłonił. Chaleński obejrzał się za przechodniem. Tak, to był jeszcze jeden z ludzi **kraju wolkuskiego, wczoraj poznany.** Średniego wzrostu, wychudły blondyn z dużemi wąsami, kulejący, w porządnem miejskiem palcie, lecz w maciejówce, niósł laskę i walizeczkę ku bezradnie tworzonej swej przyszłości, a Chaleńskiemu spokojnie, ufnie opowiadał o swoich losach. Był sobie ze wsi, a na wsi już tat, ale zegarowy słonecznik w ogródku. Wszystko dzinę bliższą zamożną w Sławkowie pod Sosnowcem. Sam był rzemieślnikiem. ślusarzem w Kielcach; coś kiedyś mu nogę przywaliło; potem kłopoty, wycieńczenie, omdlenia; oberwało się coś w nim; do pracy niezdolny, jechał do Sławkowa, nie wiedząc, jak z nim będzie; w najgorszym razie miał wracać do Kielc, by patrzeć do śmierci już bodaj nie na przeklinany warsztat, tylko zegarowy słonecznik w ogródku. Wszystko zbliża do kresu. A był spokój dziwny, szlachetny, w wyglądzie i słowach chłopa, co zmarniał w rzemieślniczym stanie.

Będzie gorzało lato i spali na czerwień a złoto, liście rozwijające się onej wiosny odmiennej od poprzednich w krainie wolkuskiej, bo pamiętnej przymierzem pierwszych miasta i podzamcza.

Niezgrabny, czworokątny Radlica i zwinny stary Manterys sprawują rządy swych okolic. W zaułkach uliczek, w wielkich, długich domostwach, obdrapanych kamieniczkach, w sądzie i w urzędzie znane jest imię właściciela zajazdu dla ludzi ze świata i poradni dla tutejszych. W chatach, w polu, w lesie, u nadleśnego i w gminie, szacują dzierżawcę podzamcza, władcę dostępu do olimpowego zamczyska, gdzie mieszka wspomnieniem i srogi Mars i nadobna Wenera Na szczycie nieobjęta widomym kształtem, niemianowana żadnym tytułem, objawiona w melodjach nagle powstałych w piersi dziewczyny, idącej drożyną, jest piosenka tamtejsza podkrakowska.

W ciemni murów żyje Pluton. Pod czereśniami chadza Zeus. I to wszystko możecie tam widzieć.

KONIEC

Wśród Książek

JULJAN TOLKO - HRYNCEWICZ. „Z przeżytych dni" (1850 — 1908). Warszawa 1930. Skład Główny: Dom Książki Polskiej S. A. Str. 336.

Nasza literatura pamiętnikowska nie odznacza się zbytniem bogactwem, sporo zresztą dzieł tego rodzaju spoczywa w rękopisach, oczekując próżno pomyślnych warunków wydawniczych. To też cieszyć się należy z ukazania się pamiętników znakomitego uczonego, lekarza i antropologa Juljana Tolko - Hryncewicza, obejmujących przeszło półwiekowy okres jego życia.

Pamiętniki mają przedewszystkiem znaczenie autobiograficzne, ale również mają wagę dokumentu historycznego, oświetlającego czasy popowstaniowe, warunki życia polskiego na Litwie i na Ukrainie oraz dającego obraz stosunków syberyjskich na przełomie dwóch stuleci. Cennemi są wspomnienia prof. Tolko - Hryncewicza o ludziach wybitnych, z któremi stykał się w swem życiu i działalności i ich charakterystyki. Przesuwają się przed nami obrazy życia w Kownie, Warszawie, Petersburgu, Kijowie, Zwinogródce, Troickosowsku, aż do powrotu uczonego pamiętnikarza do ojczyzny i objęcia katedry antropologji na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

M. in. ciekawemi bardzo są wspomnienia o Włodzimierzu Antonowiczu, głośnym uczonym, zaprzańcu i wrogu polskości, o Michale Czajkowskim (Sodysz Baszy) po jego powrocie do kraju. Niewielu bowiem wie o haniebnym końcu tego romantycznego renegata, który najpierw z katolika stał się muzułmaninem, a potem zawiedziony w swych ambitnych nadziejach przewodnictwa duchowego Polakom kresowym — przyjął prawosławie, wyparł się swej narodowości i żebrał o carską łaskę.

Godnemi są również uwagi słowa prof. Tolki-Hryncewicza, poświęcone pamięci Aleksandra Despota - Zenowicza, gubernatora tobolskiego, który troskliwie opiekował się zesłańcami polskimi na Syberji i za działalność tę został odwołany do Petersburga i mimo swych wybitnych zdolności do końca życia nie wypłynął już na odpowiedzialne stanowisko. (Ten niepospolity człowiek, wspominany jest również z szacunkiem w niedawno wydanych pamiętnikach ś. p. prof. Dybowskiego).

Dla czytelników interesujących się antropologją w pamiętnikach prof. Tolko - Hryncewicza znajdzie się sporo ciekawych kart, dotyczących ludów Syberji i Mongolji.

Pamiętniki napisane są w sposób zajmujący, bez przeciążenia drugorzędnemi szczegółami.

Lr.

WŚRÓD WYDAWNICTW

„SŁOŃCE". Turystyka — Krajoznawstwo — Uzdrowiska — Letniska — Sport. Pod redakcją Czesława Rokickiego. Zeszyt I. Warszawa 1930 r. Rok I. Str. 96

„Słońce" jest nowem pismem poświęconem turystyce i krajoznawstwu. Odznacza się wytworną szatą zewnętrzną, bogatemi ilustracjami i zajmującą poważną treścią.

Na treść pierwszego zeszytu składają się następujące prace:

Dr. R. Kordys: Przedsłońcy turystyki polskiej wiek 16 i 17. — Dr. Al. Krasuski: Słońce dla zdrowych i chorych. — Gen. M. Zaruski: O istocie alpinizmu. — Dr. A. Sobotowski: Uzdrowiska krajowe i zagraniczne. — Dr. M. Orłowicz: Turystyka motorowa. — W. Wernic: Rzeka słońca — Prof. B. Dydakowski: Ochrona przyrody i jej znaczenie. — J. Ciemiechowicz: Nieco o polskim krajobrazie wiosennym w malarstwie. — Jan Wiktor: Pieniny. — Prof. Dr. J. L. Korczyński: Podhalańskie zdrojowiska z kwaśnemi wodami. — Dr. J. Łychoń: Zakopane uzdrowisko i stacja turystyczno - sportowa. Doc. Dr. A. Solutowski: O dolinie Prutu. — M. Wallis: Huculszczyzna w malarstwie polskiem. — W dziale literackim znajdujemy szereg nowel, poezyj, feljetonów i t. p.

Redakcja „Słońca" oświadcza, iż jest ono dalszym ciągiem „Przewodnika po uzdrowiskach i letniskach polskich". — Oczywiście zakres ma szerszy i innym posługuje się wyrazem.

„Słońce" zasługuje na szerokie rozpowszechnienie i poparcie przez czytelników.

L.

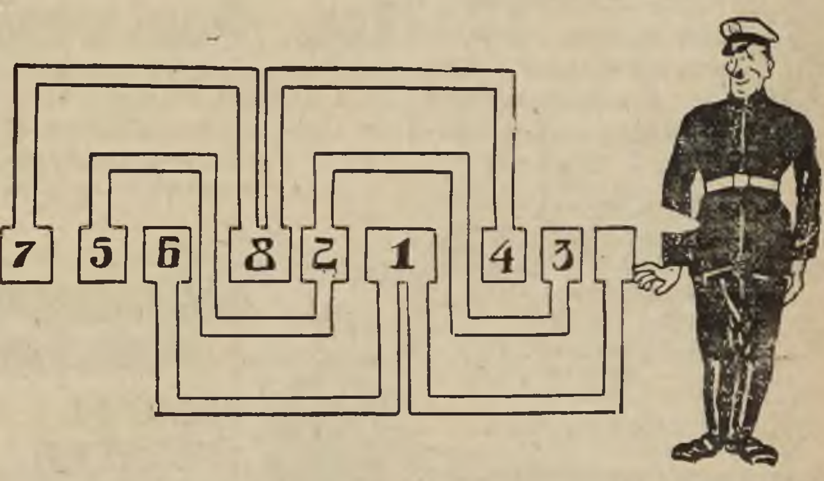
Rozrywki umysłowe

LOGOGRYF

Ileż nałogów w naszym narodzie,
O *pierwsza* nasza ty nieszczęśliwa:
Wadzim się zawsze zamiast żyć w [zgodzie,
Inny zaś: wróg nasz ... tem wygrywa.
Zgubne swe skutki rozszerza *trzeci*,
Drugi go pije, panowie, panie,
Pragną podniety — *trzeci* ją wznieci,
Dać mocy hartu sił, nie jest w stanie.
Choć czwarta jego jest taka wielka
Więc moc pieniędzy w życiu kosztuje,
Pije go chętnie brać różna, wszelka.
Niechże czternasty z nas popróbuje
Na wspak dziewiąte wzniosłe i wielkie
Zebrać coś grosza. Dwunaste całe
Możem tak zebrać, dadzą niewiele,
Mówiąc pomysły są nieudałe.
Ale życiowej piąty narodu
Chroni nas wspak sześć od złych [nałogów.
Które są gorsze dla wsi i grodu,
Niźli gromady ościennych wrogów.
A więc się ósme lub chwytaj pracy.
Bo każde państwo siódme w zawody;
Byśmy nie byli jak ci biedacy
Żądni jałmużny, czy kropli wody.
My jedenastych lwów pokolenie,
Których bogactwo, dziesiąty znany.
Był, w całym świecie i w wielkiej [cenie
Przez wszystkich zawsze w rachubę [brany.
Trzynaste zawsze w każdej potrzebie,
W wojnach o wolność bywał Sarmata;
Dziś obcy wówczas uznają Ciebie,
Gdy zysk im dajesz zamiast dla [brata...]
Bądźmy raz zgodni, jednością silni
Porzućmy waśnie, nałogi stare
Bądźmy uczciwi, a w pracy pilni
Niech hasło świeci każdemu całe.

K. Denasiewicz.

PRZESUWANKA



W pewnem więzieniu, którego plan przedstawiony jest na rysunku, znajdowało się 9 cel. W ośmiu celach było rozmieszczonych po jednym więźniu, oznaczonych numerami, 7, 5, 6, 8, 2, 1, 4, 3.

Naczelnikowi takie rozmieszczenie nie podobało się i polecił umieścić skazańców tak aby numery były kolejno ułożone. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7. Dodać trzeba że w celi i na korytarzu zmieścił się tylko jeden więzień. Osoba, która wykona to w najmniejszą ilość posunięć będzie nagrodzona.

MOZAIKA



W podaną figurę należy wpisać 13 wyrazów o wspólnej literze początkowej. Litery czytają się odśrodkowa.

Dla ułatwienia podajemy niektóre litery wyrazów.

Rząd środkowy utworzy rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Przyrząd do palenia 2. Inaczej lata. 3. Część kolumny. 4. Oaza w Egipcie. 5. Sztandar. 6. Poczęstunek. 7. Pisarz francuski, autor sztuki „Król". 8. Górne kły dzika. 9. Krój, forma. 10. Imię żeńskie zdrobniałe. 11. Italska bogini. 12. Muł miner z gorących źródeł. 13. Ulubiony uczeń Sokratesa Początek w miejscu oznaczonem liczbą 1.

Marja Liwska.

Rozwiązania zadań z Nr. 168 z dn. 23 czerwca r. b.

1. *Logogryf.* Leopold Staff. (Delfin, Trefle, Kroaci, Kaptur, Wiosna, Gulden):

2. *Szaradka.* Celina.

3. Sielankopisarz. Łowicz.

4. Czterechsetlecie Jana Kochanowskiego.

Nagrody drogą losowania z Nr. 161. otrzymują: p.p. Stanisław Karolewicz, Warszawa i M. Gorajecki Silkorzyn po książce; p. St. Millerowa, Łęczno, prenumeratę miesięczną.

Z Nr. 168 p.p. J. Trompeteler, Warszawa; p. R. Zak Warszawa; p. M. Stawnicki Łuniniec, prenumeratę miesięczną.

Nagrody zostaną rozesłane.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa w trzy tygodnie od daty ukazania się numeru.

Kursy Gracjana Pyrka

Kursy Handlowe i Języków Obcych w Warszawie, pozostające pod kierunkiem Gracjana Pyrka, rozpoczynają 25-ty rok istnienia.

Na kursach tych wykładane są przez pierwszorzędne siły fachowe wszystkie przedmioty główne i pomocnicze, stanowiące podstawę handlu, bankowości i administracji bankowej, przemysłowej i rolnej. Metody nauczania oparte są na kursach metodą bezpośrednią przez profesorów odnośnej narodowości, ze specjalnem uwzględnieniem terminologji i korespondencji handlowej. Przy szkole istnieją również specjalne kursy wyszkolenia buchalterów, kasjerek, stenotepistek, maszynistek i biuralistów. Prócz tego na bezpłatnych odczytach i wycieczkach do przedsiębiorstw handlowych mają słuchacze możność rozszerzenia zakresu wiedzy i zetknięcia się praktycznego z ich przyszłą dziedziną pracy.

Przy kursach istnieje Koło Samopomocy Wychowańców oraz bezpłatne Biuro Pośrednictwa Pracy dla uczniów. W roku ubiegłym, na kursy uczęszczało ogółem 290 osób.

Pragnąc upamiętnić dwudziestopięciolecie istnienia, Zarząd Kursów Gracjana Pyrka (ul. Świętokrzyska 17) ustanowił na rok bieżący jubileuszowy 1930—31 ogółem 50 miejsc ulgowych.



Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych.
Poleca **Pochmara**
Zgoda 3, tel. 79-23

MEBLE

Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.

„FLORYDA"
Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLER
MARSZAŁKOWSKA 42 i plac... telefon 145-52.
Medale złote: Petersburg 1913. Warszawa 1927.
Firma chrześcijańska

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych
Z. GĄSIOROWSKI
Warszawa, Żytnia Nr. 27.

FUTRA

Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.
KACPRZYK
Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
I. Jaworski
Warszawa - Praga, Targowa 38. Tel. 151-28.



Wykonywa wszelkie zamówienia w zakres ortopedji wchodzące. Jako to: PROTEZY NÓG I RĄK, APARATY I GORSETY LECZNICZE, WKŁADKI POD PŁASKIE STOPY PASY BRZUSZNE I PRZEPUKLINOWE, I WSZELKIEGO RODZAJU REPARACJE.
Dla Pań na żądanie obsługa damska

OGRODZENIA DRUCIANE
L. Mieczyński
Warszawa, Elektoralna 19, tel. 215 - 44. Egzyst. od 1855 r.

Niebywały narożnik, front na 23 okna, 1600 łokci, nieopodatkowany, sprzedam. Naprzeciwko parku. Blisko: Remiza, Bazylika; szkoły: gimnazjum, handlowa powszechna. Warszawa. Ogrodowa 10, parter.

BIURO WAGNERA
Marszałkowska 152, tel. 140 - 20
Nauczycielki — muzyka, Francuski, wszystkie klasy. Francuzki rodowite. Student konwersacja niemiecka. Wychowawczynie. Ochroniarki. Gospodynie wykwalifikowane. Dział rolny poleca: administratorów, rządców, pomocników, pisarzy, gorzelanych, kowali - mechaników, leśników, buchalterów rolnych, sekretarki.

GOŚĆ NIEDZIELNY
Ilustrowany tygodnik katolicko-społeczny
jest najtańszem pismem ilustrowanem w Polsce

Gość Niedzielny redagowany jest w duchu szczerze katolickim, a artykuły jego omawiają całokształt życia katolickiego. Ilustracje ze świata katolickiego i życia społecznego wykonane są pierwszorzędną techniką rotograwurową.

Przedpłata kwartalnie złotych 2.40, miesięczna 80 groszy, numer pojedyńczy 20 groszy.

„GOŚCIA NIEDZIELNEGO" należy żądać przy każdym kościele kat. i u sprzedawców gazet.

Numery okazowe wysyła bezpłatnie administracja w Katowicach ul. Marsz. Piłsudskiego 58.

Mieszkańcom miasta stoł. Warszawy i okolicy, podajemy uprzejmie do łaskawej wiadomości, iż gen. przedstawicielstwo i skład główny „GOŚCIA NIEDZIELNEGO" na Warszawę i okolicę znajduje się w CENTRALI PISM KATOLICKICH

„KRONIKA RODZINNA" w Warszawie, Podwale 4 tel. 15-95.

Tamże można otrzymać numery okazowe i zamawiać „Gościa Niedzielnego" w prenumeracie miesięcznej i kwartalnej.

MEBLE Do 20 miesięcy
kredytu udziela tylko
Tow. Popierania Wytw. Polsk.

Nadzwyczajny wybór kompletów oraz pojedyńczych kredensów, szaf lustrzanych, stołów, otoman, tapczanów, kozetek, foteli klubowych i t. p.
Uwaga! **Aleje Jerozolimskie 43.**
vis-a-vis dworca za Poznańską.
Ceny bezkonkurencyjne, prosimy sprawdzić.



MUNDURKI SZKOLNE i PALTA do wszystkich szkół
FABRYKA i MAGAZYN tel. 449-31
WIDOK Nr. 3
TANIE DOBRE
J. POŁOŃSKI i S. SABOWSKI



FUTRA.
Najelegantsze palta futrzane modelowane od Zł. 400 na **spłaty do 12 mies.**
poleca **Kuśnierz - modelista**
przyjmuje obstalunki, przeróbki od zł. 50,— podług najnowszych modeli słynnych akademji 1931 r.
Kredyt długoterminowy.
40% taniej w pracowni kuśnierskiej **„SOBOL"**
Dzielna 5 m. 34, tel. 245-31.
Stałym i odpowiedzialnym klijentom **bez zaliczki.**
Wojskowym i urzędnikom **duży rabat.**

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocna i trwała, konstrukcja stała hermetyczność a skutkiem tego **50%, oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wynalazek i wyrób całkowicie polski
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.

Popierajcie Przemysł Krajowy.

Gdzie można najtaniej kupić?

KRAWIECKIE ZAKŁADY
Krawiec Męski
WŁ. GODLEWSKI
Warszawa, Nowogrodzka Nr. 11 m. 48, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE



PASY leczniczo i wyszczuplające GUMOWE pończochy na żylaki
ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**
Warszawa, Marszałkowska 121, pierwsze piętro
CENY PRZYSTĘPNE!

KAPELUSZE



Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER
Trębacka Nr. 11.

MEBLE
MEBLE
Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca
F. URBANOWSKI
Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, bi bljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.



POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE
Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

RÓŻNE
Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA . BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02.
Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.



Zakład ŚLUSARSKO - MECHANICZNY
WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW
Wykonuje: FERMY i OGRODZENIA kościelne i cmen. balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje

Dnia 1-go września 1930 roku zostanie otwarty Internat Fundacji
„OPATRZNOŚĆ"
w Warszawie przy ulicy Myśliwieckiej Nr. 8/10 (róg ulicy Wrońskiego).
Internat jest przeznaczony dla młodzieży żeńskiej zasadniczo od lat 15-tu.
Bliższych informacyj można zasięgnąć u p. M. Hołyńskiej w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 30 m. 17 telefon 177-33 w godz. od 15 do $16^1/_2$ oraz u p. M. Lewickiej w Warszawie, aleje Ujazdowskie 25 w godz. od 10 do 13 i od 14 do 17.

Żywoty Świętych na wszystkie dni w roku, dzieło opracowane przez ks doktora W. Galanta, ozdobione 356 ilustracjami, 740 stron druku, w ozdobnej oprawie, najnowsze poprawione wydanie, cena 12 zł.

Życie i śmierć Pana Jezusa. (Przez krzyż nieba) „Droga krzyżowa", oraz Żywot Najśw. Marji Panny, opis miejsc cudami słynących i Żywoty Świętych w jednym komplecie, format 22×34 cm., w odobnej oprawie, cena 25 zł.

Dokąd idziesz Panie? (Quo Vadis) Sienkiewicza, 292 str. ilustrowane w oprawie, cena 4 zł. Na opłatę poczt. należy załączyć 3.50 zł. Powyższe dzieła powinny znajdować się w każdym domu katolickim, będą ozdobą i pamiątką i dla prawnuków, więc kto zamówi nie pożałuje. Wysyła księgarnia „Czeczwa" p. z. Jana Macikowa, Rożniatów, Małop. Strutyn W. 154.

List z Wilna

ROZWÓJ BUDOWNICTWA. — TARGI PÓŁNOCNE. — NADUŻYCIA. — KOMUNIŚCI. — SPRAWY ROLNE

(Korespondencja własna).

Wilno, 27 sierpnia

Gród Gedymina rozrasta się powoli ale systematycznie: świadczy o tem wymownie ruch budowlany. W tym roku udzielono pozwoleń na budowę przeszło 100 nowych domów. Nowowznoszone gmachy będą przeważnie murowane. Nie należy za pominać, że Wilno jest, niestety, w znacznym stopniu drewniane, gdyż ledwo 37 proc. budynków z ogólnej liczby 7336 jest murowanych. To też pożar, wybuchający w dzielnicach zabudowanych drewnianemi domami, stanowi straszliwą groźbę dla miasta, jak o tem poucza doświadczenie.

Mamy więc obecnie w Wilnie ruch budowlany wcale pokaźny, który powinien w znacznym stopniu zaspokoić potrzeby mieszkaniowe ludności. Wilno, jako miasto wojewódzkie i coraz wybitniejszy ośrodek handlowy północnych ziem wykazuje duży przyrost ludności.

Miarą gospodarczego znaczenia Wilna będą właśnie II Targi Północne, których otwarcie przypada na 14 września.

O zainteresowaniu targami świadczy, że dziś już brak jest miejsca w pawilonie głównym i dyrekcja targów zmuszona była zaadoptować dla nowych zgłoszeń gmach teatru letniego, w którym początkowo miały się mieścić monopole państwowe. Pozatem na odkrytych terenach powstanie dodatkowo 40 nowych pawilonów i kiosków. Ogółem teren wystawy wypadło rozszerzyć w ostatniej chwili o 50 procent.

Wszystko to świadczy wymownie o rosnącem zainteresowaniu naszego przemysłu i handlu ekspansją na ziemiach północnych.

W związku z targami kolejnictwo wileńskie wykazuje ożywiony ruch. O jego poziomie świadczy wysokość podatku od ładunków, który w ciągu trzech tygodni sierpnia przyniósł 25 tysięcy złotych.

Sympatję społeczeństwa wileńskiego zdobyła sobie policja, wykrywając nową aferę komunistyczną. Udało się ujawnić przygotowania do wielkiej akcji sabotażowej, mającej na celu powstrzymanie całego życia gospodarczego przez strajk generalny. Akcja ta miała osiągnąć swój punkt kulminacyjny właśnie w okresie targów. Sensację prawdziwą stanowi przytem, że komuniści wileńscy działali w myśl intrukcyj, nadesłanych z Kowna.

Przejdźmy do spraw rolniczych. Nastręcza do tego okazję ogłoszone w tych dniach sprawozdanie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie. Sprawozdanie obejmuje okres lat 1925—1930 i dotyczy pomocy kredytowej na komasację i parcelację.

O rozwoju akcji kredytowej świadczy najlepiej, że gdy w r. 1925 udzielono 404 pożyczki na 188 tysięcy, w r. 1927 1.120 na 1.671 tys., — to w roku 1929 — 5.780 na sumę 4.433 tys. Lecz nawet tak rozległa akcja kredytowa nie wystarcza na potrzeby rolnictwa. Wystarczy zaznaczyć, że w r. 1929 nie udało się załatwić przeszło 2500 podań z powodu braku funduszów.

Cz.

WOJ. POZNAŃSKIE

INOWROCŁAW

Walka z reumatyzmem. — W dniu 6 i 7 września odbędzie się tu pod protektoratem Pana Prezydenta Ign. Mościckiego I-szy Polski Zjazd w sprawie zwalczania reumatyzmu. Zjazd rozpatrzy zagadnienie walki z reumatyzmem z punktu widzenie naukowo-lekarskiego oraz społeczno statystycznego.

Podczas zjazdu nastąpi również odsłonięcie pierwszego w Polsce pomnika poety Jana Kasprowicza, syna Kujaw.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE

Tragiczna wędrówka. — Trzech żołnierzy niemieckich z czasów wojny światowej, którzy w statnich tygodniach wojny dostali się do niewoli rosyjskiej i przebywali na Syberji — przed 15-ma miesiącami, korzystając ze sprzyjających warunków zdecydowali się ruszyć do kraju.

Wszyscy trzej żołnierze pochodzili ze Śląska, a mianowicie szeregowy Niezdralski — z Gliwic, szer pułku kirasjerów wrocławskich, Jan Michalski — ze Starego Bierunia i szer Kutz — z Nowego Radzionkowa.

Drogę z Syberji przez całą niemal Rosję, a następnie Moskwę, Prusy Wschodnie i Warszawę odbyli trzej żołnierze pieszo. W drodze — tuż nad granicą Prus Wschodnich Niezdralski zmarł z wycieńczenia, a Michalski i Kutz przed dwoma dniami dotarli do swoich wsi rodzinnych.

Odwołanie konsula generalnego. — Prasa niemiecka donosi, że tutejszy konsul niemiecki, p von Grünau, odwołany będzie do centrali w Berlinie, gdzie obejmie stanowisko kierownika wydziału personalnego.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ

Rozwiązanie rady miejskiej. — Na podstawie decyzji władz nadzorczych rozwiązano radę miejską m. Praszki pow. wieluńskiego i rozpisano nowe wybory na dzień 19-ty października rb.

WOJ. BIAŁOSTOCKIE

BIAŁYSTOK

Strzały na pograniczu polsko-litewskiem. — W pobliżu wsi Laskowskie, pow suwalskiego patrol K O P został ostrzelany z terytorjum litewskiego, poczem rzucono w kierunku patrolu granat ręczny. — Ofiar nie było.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

Tablica poległych Wilnian. — Dowiadujemy się, że magistrat m Wilna postanowił w kościele w Radzyminie ufundować tablicę pamiątkową, na której wyryte będą nazwiska wilnian, poległych w bohaterskim kontrataku pułku wileńskiego I-ej litewsko - białoruskiej dywizji w sierpniu 1920 r.

WOJ. POMORSKIE

TORUŃ

Straszne morderstwo. — Onegdajszej nocy niewykryci dotąd sprawcy zamordowali w Bobrowie (pow. brodnicki) małżonków Wiktora i Marjannę Borysów. Morderstwa dokonano prawdopodobnie w celach rabunkowych. Śledztwo w toku.

Lustracja województwa. — P. minister spraw wewnętrznych zarządził lustrację Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego i starostw na terenie województwa Pomorskiego. Do Torunia delegowany został inspektor ministerjalny, dr. Gutek, dla przeprowadzenia powyższej lustracji.

GDYNIA

Projekt dworca portowego. — Wykończony projekt wielkiego dworca pasażerskiego kolejowo - morskiego w Gdyni przewiduje, że stanie on na nowoukończonem molo pasażerskiem.

Dworzec wyposażony będzie w najnowsze zdobycze techniczne. Pociągi wjeżdżać będą do krytej hali, obok której znajdować się będą wielkie poczekalnie, sale dla rewizyj celnych, składy bagażowe i bezpośrednie przejścia na statki pasażerskie.

Koszty budowy dworca wyniosą około 2.000.000 zł, a budowa potrwa niespełna dwa lata.

Chłodnia rybna. — Budująca się na molo rybackiem chłodnia będzie miała niemałe znaczenie dla naszego rybołóstwa morskiego. Pozwoli ona na swobodniejszy obrót rybą, umożliwiając temsamem zdobycie rynku krajowego.

Ogólna powierzchnia zabudowań chłodni wynosi 2.540 m kwadratowych. Posiada ona 10 komór o pojemności m sześć. każda i zamrażalni ryb o 90 m sześć. Przy chłodni będzie także czynna wytwórnia lodu na potrzeby rybackie.

Instalacje chłodni przeprowadza firma krajowa „Huta Zgoda" na Śląsku, a samą budowę wykonywa firma „Mrozowski".

WOJ. KRAKOWSKIE

TRZEBINIA

Rekolekcje zamknięte. — Rekolekcje zamknięte odbędą się w Domu Rekolekcyjnym O. O. Salwatorjanów w Trzebini w następujących terminach:

Dla *Wdów:* rozpoczęcie 2 września o godz. 8 wieczór, zakończenie 6 września rano. Dla *Panien z Bractwa Różańca św.:* rozpoczęcie 9 września o godz. 8 wieczór, zakończenie 13 września rano. Dla *Panien niemieckich:* rozpoczęcie 17 września o godz. 8 wieczór, zakończenie 21 września rano. Dla *Kapłanów:* rozpoczęcie 22 września o godz. 8 wieczór, zakończenie 26 września rano. Dla *Panien z III Zakonu:* rozpoczęcie 28 września o godz. 8 wieczór, zakończenie 2 października rano. Dla *p.p. Akademików (Stud. uniwers):* rozpoczęcie 7 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 11 października rano. Dla *Mężczyzn (Rzemieślników):* rozpoczęcie 11 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 15 października rano. Dla *Pań z inteligencji:* rozpoczęcie 16 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 20 października rano. Dla *Niewiast:* rozpoczęcie 22 października godz. 8 wieczór, zakończenie 26 października rano. Dla *Młodzieży męskiej (S. M. P.):* rozpoczęcie 31 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 4 listopada rano. Dla *Pracowni plebańskich:* rozpoczęcie 5 listopada godz. 8 wieczór, zakończenie 9 listopada rano. Dla *Panów z inteligencji:* rozpoczęcie 10 listopada o godz. 8 wieczór, zakończenie 14 listopada rano. Dla *Zakonników:* rozpoczęcie 19 listopada o godz. 8 wieczór, zakończenie 28 listopada rano. Dla *Mężczyzn:* rozpoczęcie 28 listopada o godz. 8 wieczór, zakończenie 2 grudnia rano. Dla *Panien:* rozpoczęcie 4 grudnia godz. 8 wieczór, zakończenie 8 grudnia rano. Dla *Zakonnic:* rozpoczęcie grudnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 18 grudnia rano. Dla *Młodzieńców:* rozpoczęcie 18 grudnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 22 grudnia rano. Dla *Panien:* rozpoczęcie 27 grudnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 31 grudnia rano.

Kto chce wziąć udział w rekolekcjach zamkniętych, niech się zgłosi podając swój dokładny adres. Z domu rekolekcyjnego otrzyma „kartę przyjęcia". W razie braku miejsca, otrzyma zawiadomienie o wzięcie udziału w innym, następnym kursie rekolekcyjnym.

Za całkowite utrzymanie płaci się 15 złotych. Osoby mniej zamożne płacą 10 złotych. Osoby zamożniejsze składają zwykle 20 zł. Osoby ubogie otrzymują miejsce bezpatne.

Adres Domu Rekolekcyjnego św. Józefa: O.O. Salwatorjanie, Trzebinia 2. (Małopolska).







Co słychać w Warszawie?

NASZE BOLĄCZKI

OBOWIĄZUJE CZY NIEOBOWIĄZUJE?

REFLEKSJA Z OKAZJI SPORU MIĘDZY R. M. A WŁADZĄ NADZORCZĄ O ISTNIENIE OBECNEJ RADY

Sprawa „być albo nie być" warszawskiej rady miejskiej narobiła dużo hałasu. Była też przedmiotem namiętnej dyskusji na pierwszem po ferjach posiedzeniu rady miejskiej, odbytem w dniu 28 b. m.

Jak wiadomo, w czerwcu r. b. rada miejska, na wniosek narodowego koła gospodarczego, wezwała magistrat, aby odniósł się do władz nadzorczych (Min. Spr. Wewn.) o zarządzenie nowych wyborów, wskutek upłynięcia kadencji obecnej rady miejskiej. Min. Spraw Wewn. nie podzieliło poglądów większości członków rady miejskiej a p. minister Składkowski w liście do prezydenta miasta wypowiedział na sprawę tę następujący pogląd:

— Żądaniu zarządzenia wyborów do Rady Miejskiej st m Warszawy nie mogę uczynić zadość, ponieważ ustawa z dn 30 marca 1922 r — w przedmiocie przedłużenia okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze b zaboru rosyjskiego nie pozwala na uznanie obecnej kadencji Rady miejskiej za wygasłą, wobec błędnych na tę sprawę poglądów wyrażonych przez część prasy i z nią związanej opinji publicznej uważam za wskazane wyjaśnić, że ustawa z dn 30/III 1922 r zachowała nadal swą moc obowiązującą, gdyż żadnym późniejszym aktem ustawodawczym nie została uchylona.

Taki pogląd p. Ministra Spraw Wewn. nie jest zgodny z opinją Min. Sprawiedliwości, które przecież powołane jest do interpretowania ustaw. Opinję swą Min. Sprawiedliwości wyraziło w wydawnictwie swem p. t.: „Ustawodawstwo polskie z lat 1917—1928", tom trzeci, gdzie na stronicy 170 czytamy, co następuje:

— Ustawa z dn 30 marca 1922 r w przedmiocie przedłużenia okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze b zaboru rosyjskiego utraciła moc obowiązującą, ponieważ organy samorządowe, wymienione w ustawie niniejszej, zostały rozwiązane, a na ich miejsce urzędują nowe".

A więc ustawa z dnia 30 marca 1922 r. u t r a c i ł a m o c o b o w i ą z u j ą c ą. Jedyną przeto w tej chwili ustawą jest dekret o samorządzie, obowiązujący na terenie dawnego Królestwa Kongresowego, którego artykuł 13 wyraźnie powiada, że „r a d n i i i c h z a s t ę p c y w y b i e r a n i s ą n a t r z y l a t a".

Tymczasem na posiedzeniu w dniu 28 b. m. radny, mec. Wyrostek (BB) udowadniał i popierał pogląd p. ministra Spraw Wewn. Nie zdołał jednak przekonać nikogo.

Prof. Staniszkis, imieniem narodowego koła gospodarczego złożył wniosek o odesłanie sprawy tej do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, celem rozstrzygniecia sporu, wynikłego między większością rady a władzą nadzorczą. Za wnioskiem tym głosowali wszyscy radni, na wet BBS, oprócz radzieckiego klubu BB.

Odesłanie sprawy do N. T. A., zdaniem naszem, sprawy nie załatwia.

Jeżeli głos radnych wychodzi z założenia, że ustawa z dnia 30 marca 1922 r. nie obowiązuje, przeto, w myśl dekretu o samorządzie, który jest w tej chwili jedynie obowiązującem prawem w stosunku do samorządu stołecznego, powinni złożyć swe mandaty i w ten sposób zmusić, niejako, władze nadzorcze do rozpisania nowych wyborów.

A tak. cóż?

Sprawa wpłynie do N. T. A. i, gdyby nawet szła trybem najbardziej uproszczonym i przyprzyśpieszonym, potrwa kilka miesięcy (normalnym trybem 2 — lata).

A w międzyczasie radni, którzy twierdzą, że stan istnienia obecnej rady miejskiej jest stanem e x l e x, będą w dalszym ciągu na posiedzenia przychodzili, uchwalali, dyskutowali it.d.

Czy to nie groteska?!...

A jeśli orzeczenie N. T. A. wypadnie. czego należy się spodziewać, po linji zapatrywań radnych, cóż wtedy?

Oto, ustawy uchwalone przez radę miejską, będącą w stanie e x l e x, nie obowiązują. Może się przeto zdarzyć wypadek, że płatnik odmówi zapłacenia podatku, jakiejś daniny komunalnej it.p.!...

Co wtedy?...

Wartoby się nad tem już dziś zastanowić!...

Ro - Mar

Z SALI SĄDOWEJ

Zabójstwo czy samobójstwo?

W końcu 1927 r. lotem błyskawicy rozeszła się wieść o tragicznej śmierci żony majora, Stefanji Rylskiej, którą z przestrzeloną skronią znaleziono w ogrodzie w Pietrzycach.

Pierwiastkowe dochodzenia władz sądowo - śledczych wykazały, że Rylska popełniła samobójstwo.

Gdy jednak rozpoczęto postępowanie spadkowe, wówczas rodzina zmarłej wystąpiła przeciw Rylskiemu, dowodząc — wbrew dotychczasowym przypuszczeniom, iż on zamordował swoją żonę, aby w ten sposób stać się prawnym spadkobiercą.

Na rozprawę przed sądem przysięgłych w Przemyślu, stawiło się jeszcze dwóch świadków, pracowników z majątku zmarłej, którzy in extenso potwierdzili straszne oskarżenie przeciw mjr. Rylskiemu.

Opierając się na zeznaniach tych świadków sąd przysięgłych wydał werdykt, mocą którego Rylki został skazany na karę śmierci. Wyrok ten na podstawie amnestji został zamieniony oskarżonemu na piętnaście lat ciężkie go więzienia.

Od tego wyroku pełnomocnicy mjr. Rylskiego odwołali się do Sądu Najwyższego, gdzie wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie.

Z zeznań świadków, z przeprowadzonej obdukcji zwłok jak również z wyników wizji lokalnej, bezsprzecznie wynika, że Rylska została zamordowana. Domniemany sprawca tego czynu haniebnego — drugi mąż zmarłej mjr. Rylski kategorycznie zaprzecza hipotezie zabójstwa, twierdzi natomiast, iż żona jego popełniła samobójstwo.

Wyrok spodziewany jest w dniu dzisiejszym.

W.

100 MILJ. FRANKÓW

Oferta kapitału zagranicznego

Magistrat otrzymał propozycję ze strony poważnych kapitalistów francuskich co do budowy i eksploatacji centralnej hali targowej, wzniesienie której projektowane jest przez miasto przy ul. Elekcyjnej na Woli. Omawiani kapitaliści gotowi są zaangażować w przedsiębiorstwach miejskich użyteczności publicznej sumę około 100 miljonów franków.

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie komisji koncesyjnej magistratu dla rozpatrzenia tego projektu.

350.000 m. kwadr.

Bruki asfaltowe w Warszawie

Według zestawienia wydziału technicznego magistratu, dotąd pokrytych zostało brukiem asfaltowym w Warszawie 350.000 metrów kwadratowych ulic.

Dla zupełnego wybrukowania asfaltem arteryj komunikacyjnych śródmieścia należy jeszcze wykonać w Warszawie prace na przestrzeni pół miljona metrów kwadratowych.

Wypadki

OFIARA TERORU STRAJKOWEGO. 22-letni Szmul Kawa, krawiec (Stawki 9), pomimo trwającego już od dłuższego czasu strajku krawieckiego, pracował w dalszym ciągu u majstra na ul. Rybaki 8. Do wiedzieli się o tem strajkujący koledzy K. i postanowili ukarać go za złamanie solidarności. Upatrzyli chwilę, gdy Kawa wracał do domu i napadnięty na ul. Wołyńskiej róg Dzikiej, pobili go dotkliwie kijami. Po wymierzeniu kary, sprawcy rozproszyli się. Ofiarę teroru opatrzył lekarz w ambulatorjum pogotowia, stwierdzając 4 rany tłuczone głowy i ręki. Kawa, w obawie zemsty, a pobicia nie zawiadomił policji.

ZNACZNA KRADZIEŻ W URZĘDZIE POCZTOWYM. Nocy wczoraj szej w ekspedycji pocztowej na stacji w Skarżysku dokonano zuchwałej kradzieży 2-ch worków z gotówką. W jednym znajdowało się 27,000 zł. w drugim zaś — 2.000 zł. gotówką. Kradzieży dokonali nieznani sprawcy, za pomocą podrobionych kluczy do kłódki przy drzwiach wejściowy do ekspedycji i do kufra żelaznego w których znajdowały się worki z gotówką.

NAPAD BANDYTÓW NA 7 KUPCÓW. Na powracających furmanką z jarmarku z Hołub do Mielnicy 7 kupców: Moszka Nobla, Joska i Mosz ka braci Kozaków, Zacharjasza Lipca, Jankla Cwikla, Berka Gerdhandlata i Wolfa Zelmana — napadło na drodze prowadzącej przez las w powiecie kowelskim 2-ch uzbrojonych w re wolwery i zamaskowanych bandytów. Zrabowali oni 303 zł. i 2 pary butów. Nadto jednego z kupców Wolfa Zelmana — z Mielnicy, który stawił opór — zbóje ciężko postrzelili w brzuch, poczem zbiegli.

RABUNEK 1250 ZŁ. W lesie Żbytyńskim (gm. i pow. Dubiński) 2-ch zamaskowanych bandytów napadło na mieszkańca wsi Wolicy (pow Dubno) Wasyla Kuźmowicza. Zrabowali mu 1250 zł. gotówką i zbiegli.

OFIARA SAMOSĄDU. 28-letni Ignacy Giedyk, ogrodnik w zakładach Rajmunda Szymborskiego (Powązkowska 24), nie cieszył się sympatją wśród kolegów z powodu niezgodnego charakteru. Znosili oni dość długo zachowanie się G., aż wreszcie przebrała się miara cierpliwości i postanowili go „nauczyć rozumu". Porozumieli się między sobą i wczoraj w nocy, gdy G. wracał do domu kilku zarzuciło mu znienacka w sieni koc na głowę, a na stępnie pobili kijami i rozproszyli sie. Ofiarę koleżeńskiego samosądu opatrzył lekarz w ambulatorjum pogotowia, stwierdzając 3 rany tłuczone głowy, i potłuczenie okolic przedłopatkowych. Zawiadomiona o zajściu policja 5 komisarjatu przeprowadziła dochodzenie, lecz nie zdołała ustalić nazwisk sprawców, gdyż żaden z kolegów pobitego do winy się nie przyznaje.

Reklamy

Szpecące miasto

Inspektorat artystyczny magistratu znowu stwierdził, że właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych umieszczają reklamy wszelkiego rodzaju bez uzyskania pozwolenia i przedłożenia uprzednio do aprobaty projektów reklam.

Wobec tego inspektorat artystyczny uprzedza, że wszystkie tego rodzaju reklamy, szpecące miasto, będą bez względnie usuwane. W interesie przeto przedsiębiorców jest, w celu uniknięcia zbędnych kosztów, przedstawianie projektów do zatwierdzenia, a potem dopiero zamawianie reklam.

Wszelkich informacyj udziela bezpłatnie inspektorat artystyczny (Marszałkowska 113) w godzinach od 9 do 12.

Radjo

Program Polskiego Radja na wtorek, dnia 2-go września r. b.

WARSZAWA: 11.00. Transm. ze Lwowa. 12.10. Muzyka gramof. 16.15. „Kącik Artystyczny L. S. G." 16.30—17.10. Muzyka gramof. 17.10. „Chwilka lotnicza". 17.35. Odczyt. 18.00. Koncert Ork. 19.00. Rozmaitości. 19.20 Giełda. 19.35. Pras. dziennik radj. 19.50. Op. „Aida". 22.20. „Umarła świątynia". 22.15. Kom. meteor.

KRAKÓW: 11.00. Transm. ze Lwowa. 16.15—17.35. Koncert gramof. 17.35. Odczyt. 18.00. Koncert. 19.00—19.05. Rozmaitości. 19.05—19.20. „Przegląd radjowy". 19.35. Pras. dziennik radj. 19.50. Transm. 22.00. Feljeton.

POZNAŃ: 7.000—7.15. Zegar z wieży ratusz. 8.00—8.30. Gazeta poranna. 13.00—13.05. Sygnał czasu. 13.05—14.00. Koncert gramof. 14.00—14.15. Not. giełdy. 14.15—14.30. Kom. gosp. 17.50—18.00. Radjografja. 18.00—19.00. Koncert. 19.00—19.15. Nadprogr. 19.15—19.50. Dodatek do gazety porannej. 19.50—22.00. Aud. wiecz. 22.00—22.15. Sygnał czasu. 22.15—24.00. Muzyka tan.

KATOWICE: 11.00. Transm. ze Lwowa. 12.05—13.00. Koncert gramof. 16.00—16.20. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. 16.20—16.35. Pogadanka. 16.35—17.35. Koncert gramof 17.35—18.00. „Ogrodnik śląski". 18.00—19.00. Koncert. 19.00—19.15. Odcinek powieściowy. 19.15—19.25. Rozmaitości. 19.25—19.50. „Budujmy własne zacisze domowe". 19.50—22.00. Opera „Aida". 22.00—22.15. Feljeton. 22.15—24.00. Kom. meteor.

WILNO: 11.00. Transm. ze Lwowa. 17.15—17.20. Progr. dzienny. 1720—17.35. Kom. Zw. Młodz. Rzemieśl. 17.35—19.00. Transm z Warsz. 19.00—19.30. Aud. liter. 19.30—19.35. Progr. na środę. 19.35—23.00. Pras. dziennik radj.

LWÓW: 11.00. Transm. ze Lwowa. 12.05—13.30. Koncert gramof. 17.35. Odczyt. 18.00. Koncert. 19.00. Rozmaitości. 19.35—22.15. Transm. z Warsz.

ŁÓDŹ: 11.00. Transm. ze Lwowa. 13.15—13.20. Progr. dzien. 16.15—19.00. Transm. z Warsz. 19.00—19.20. Rozmaitości. 19.20—22.35. Transm. z Warszawy.

ZAGRANICZNE: 19.30. *Wiedeń.* „Noc w Wenecji" — operetka Jana Straussa. Transm. z Opery Miejskiej. 20.10. *Lipsk.* „Ifigenja w Taurydzie", opera Glucka. 20.30. Berlin. „I Vespri Siciliani" — opera Verdiego. 2030 *Langenberg.* „Czerwony Kogut" — tragikomedja Gerharta Hauptmanna. 21.00. *Paryż.* „Cyganerja" — opera Pucciniego. 21.00. *Londyn National.* Koncert symf. z Queen's Hall. 22.20. *Londyn Regional.* „Yes - and back again" — słuchow. K. B. Indoe'go.

Wiadomości kościelne

W kościele św. Marcina (poaugustjańskim) dnia 31 sierpnia, w niedzielę, rozpoczyna się ośmiodniowa uroczystość ku czci Pocieszenia Matki Boskiej, całodziennem nabożeństwem Przenajświętszego Sakramentu na sumie i nieszporach, z kazaniemi i procesjami. Po nieszporach będzie udzielane nabożeństwo papieskie, czyli Benedykcja.

W niedzielę, dnia 31 sierpnia, prymarja o godz. 5-ej zrana, z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, wotywa ogodz. 9-ej zrana, suma o g. 11-ej przed południem. z kazaniem i procesją, nieszpory o godz. 5-ej po poł.

W poniedziałek, wtorek, środę i czwartek, t. j. 1, 2, 3, i 4 września: prymarja o godz. 7-ej, wotywa o 9-ej, suma o 11-ej, nieszpory o 5 po poł. Kazanie na sumie i nieszporach.

Na zakończenie uroczystości odśpiewane będzie „Te Deum Laudamus".

W środę odprawione będą wotywy w kościele św. Antoniego (po-reformackim) godzina 8 zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej.

W kościele św. Jacka (po-dominikańskim), o godz. 7-ej zrana solenna wotywa ku czci Matki Boskiej Różańcowej, na intencję członków bractwa św. Różańca z odśpiewaniem litanji i procesja.

W kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godz. 8.30 rano, solenna wotywa z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu przed ołtarzem Najśw. Marji Panny po wotywie odmówiona będzie litanja loretańska z modlitwami o nawrócenie grzeszników.

W kościele mokotowskim solenna wotywa z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu, o godz. 10 zrana.

W niedzielę odprawione będą wotywy: w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, o godz. 9 zrana na intencję członków bractwa Archikonfraterni literackiej. Ostatnia msza św. o godz. 12.30.

Specjalny pociąg

Na Targi Wschodnie

Wobec spodziewanego zwiększenia się frekwencji podróżnych z okazji otwarcia we Lwowie Targów Wschodnich, uruchomiony będzie w nocy z 1 na 2 września r. b. z Warszawy do Lwowa dodatkowy pociąg pośpieszny Nr. 907, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 23.05 i przybywający do Lwowa o godz. 8.35, oraz w nocy z 2 na 3 września r. b. dodatkowy powrotny pociąg pośpieszny Nr. 908, odchodzący ze Lwowa o godz. 20.45 i przybywający do Warszawy na dworzec Główny o godz. 6 m. 43.

OFIARY

Na chleb dla biednych św. Antoniego Antoni Kempa z Krzekotowic za otrzymanie łaski zł 5.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce (układ 5-szpaltowy) „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 80 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr. dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 60-73.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.